Dziś: Sensacyjny proces adwokata Kowalskiego z Żydami

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 80 Wydanie Ł. Rok 67 Czwartek, dnia 8 kwietnia 1937

Rabin Wize zbiera pieniądze na atakowanie Polski

W liście do ofiarodawców, amerykańskich żydów, wyraża on przekonanie, że siły liberalne (fołksfrontowe) wezmą górę w republice polskiej

Nowy Jork, 28 marca

Obserwatorom walczącego judaizmu w Stanach Zjednoczonych zdawało się, że ataki rabina Wise, przywódcy „American Jewish Congress", przeciwko Polsce już się skończyły, ponieważ Żydom amerykańskim — co udowodniły odgłosy w prasie tutejszej — poczyniono „z pewnej strony" szereg obietnic, iż nad Żydami w Polsce rozciągnie się jak najlepszą opiekę. Jednym z fragmentów tej akcji był list otwarty „Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Ameryce", który ogłoszony został kosztem 500 dolarów w sprzyjającym Żydom dzienniku „New York Times".

Pomylili się ci, którzy przypuszczali, że Żydzi amerykańscy zaprzestaną walki z Polską.

W ubiegły poniedziałek, 22 marca, około ćwierć miliona (!) nowojorskich Żydów szturmowało bramy „Madison Square Garden", aby wziąć udział w wielkiej manifestacji, zwróconej równocześnie przeciwko Polsce i przeciw hitlerowskim Niemcom. Zaznaczyć należy, że agitacja żydowska w Ameryce łączy niemiecki ruch hitlerowski z polskim ruchem narodowym i wspólnie występuje przeciw tym siłom.

Przed kilku tygodniami żydowsko-włoski burmistrz Nowego Yorku, Florelio La Guardia, na jednym z prywatnych zebrań nowojorskich Żydówek powiedział o Hitlerze, że jego figura z wosku winna się znaleźć w „galerii okropności" na przyszłorocznej wystawie międzynarodowej w Nowym Jorku. Burmistrz La Guardia nie wiedział, że wśród Żydówek znajdował się sprawozdawca chrześcijańskiego pisma, który ogłosił jego mowę, przez co o mało że nie przyszło do zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Rzeszą Niemiecką. W rezultacie Waszyngton zmuszony był przeprosić Berlin. Porażka ta rozwścieczyła Żydów amerykańskich, którzy ruszyli do ponownego ataku.

Na prowadzenie wojny potrzebne są pieniądze i w tym celu „American Jewish Congress" rozesłał miliony egzemplarzy listów z datą 25 marca 1937 i podpisanych przez przewódcę, rabina Stefana (?) Wise, prosząc o pieniądze na propagandę. W liście tym nawołuje się jednym tchem do walki z hitleryzmem i z... polskimi „endekami-nazistami".

Dodać należy, że rabin Wise mieszka przy ul. 300 Central Park West, w jednej z najwykwintniejszych dzielnic Nowego Jorku. Chwali się, że dotychczas w życiu swoim zebrał ze składek publicznych, oczywiście na cele żydowskie, olbrzymią sumę 30 milionów dolarów.

Ciekawe byłoby rozliczenie z tej sumy!

B. S.

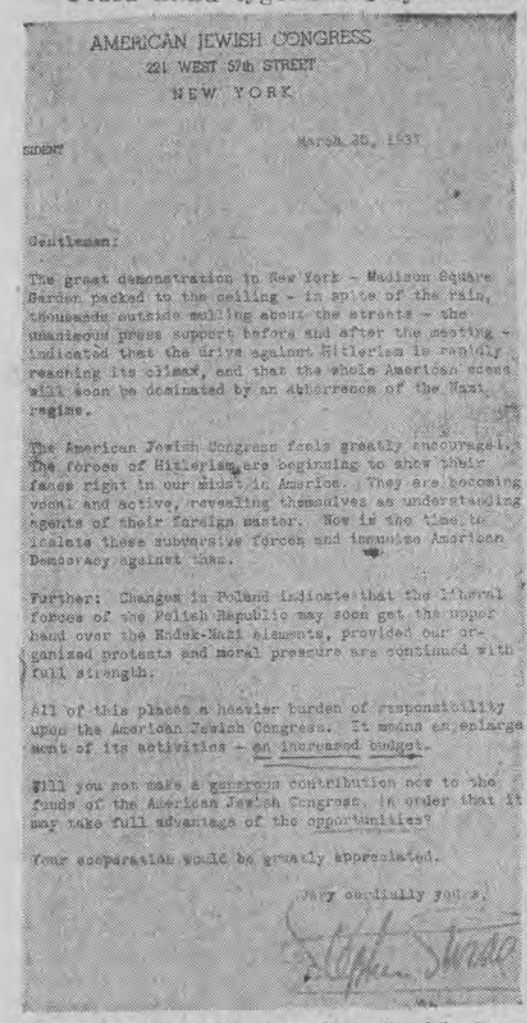

Reprodukcja listu „American Jewish Congress", nawołując do składania pieniędzy na walkę z hitleryzmem i z polskimi „endekami-nazistami". Zakreślony ustęp, dotyczący Polski, brzmi dosłownie: — „Następnie: Zmiany w Polsce wskazują, że siły liberalne (fołksfront?) w republice polskiej mogą niebawem wziąć górę nad żywiołami endecko - nazistowskimi, pod warunkiem wszakże, że nasze zorganizowane protesty i nacisk moralny będzie kontynuowany z całą energią".

Polska liczy 34,2 milionów ludności

Umieralność niemowląt jest wciąż jeszcze bardzo wielka

Warszawa. (PAT). Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane o ruchu naturalnym ludności w Polsce w 4-tym kwartale i w całym roku 1936. Ilość małżeństw zarejestrowanych w ciągu roku 1936 wyniosła 284425, wykazując w dalszym ciągu wzrost — chociaż nieznaczny (w 1935 r. — 280025). Wzrosła również ilość urodzeń do 892320 (w 1935 r. — 876667), tak iż pomimo równoczesnego wzrostu liczby zgonów (482633 wobec 47998 w roku poprzednim), przyrost naturalny był w r. 1936 nieco wyższy niż w r. 1935 (409687 wobec 405669). Wzrost ogólnej liczby zgonów był spowodowany wzmożeniem się umieralności niemowląt (125772 zgonów wobec 111319 w roku 1935), natomiast ilość zgonów po pierwszym roku życia zmalała (356861 zamiast 359679 w 1935 r.).

W przeliczeniu na 1000 mieszkańców liczby powyższe dają (cyfry w nawiasach dotyczą roku 1935): małżeństw 8,4 (8,3), urodzeń 26,2 (26,1), zgonów 14,2 (14,0), przyrostu naturalnego 12,0 (12,7). Liczba zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych wyniosła 14,1 (w r. 1935 — 12,7, w r. 1934 również 14,1).

Na podstawie powyższych danych przeprowadzono, po uwzględnieniu wędrówek, szacunek ludności Polski na dzień 1. 1. 1937 r., który dał liczbę 34.221.000 dla całego państwa. Z tego na grupę województw centralnych przypada 14.339.000, wschodnich 6.007.000, zachodnich 4.815.000 i południowych — 9.060.000. W ten sposób od dnia drugiego spisu ludności (9. 12. 1931 r.), to zn. w ciągu 5 lat, ludność Polski zwiększyła się o 2.078.000 osób czyli o 6,5 proc.

Wielki proces o nadużycia

Sprawa o oszustwa przy dostawach podkładów kolejowych

Warszawa. (Tel. wł.). We wtorek przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczęła się sprawa o głośne nadużycia kierowników Polsko-Belgijskiego Towarzystwa dla Impregnacji Drzewa oraz kilkunastu przekupywanych przez nich wyższych funkcjonariuszów kolejowych. Nadużycia, będące przedmiotem ogromnej tej sprawy (27 tomów akt śledztwa, 115 świadków oskarżenia) trwały przez kilka lat aż do 1934 roku. Szkody, wyrządzone kolejom, wyniosły prawie 8 milionów złotych nie licząc dalszych, spowodowanych nieodpowiednim impregnowaniem.

Głównymi „bohaterami" procesu są kierownicy Polsko-Belgijskiego Towarzystwa: Hoppen, Jacobini i Gelblum, uprawiający w ciągu 10 lat pomysłowe i oszukańcze machinacje.

Zaznaczyć należy, że Hoppen i Jacobini stanęli przed sądem, oskarżeni o przywłaszczenie sobie akcyj, jednak na podstawie zeznań przekupionych przez nich świadków zostali uwolnieni. Również w 1931 roku wywinęli się od kary dzięki tylko fałszywym zeznaniom przekupionych świadków. Główne jednak oszustwa oskarżonych polegały na niedotrzymywaniu przyjętych w umowie warunków impregnowania i osiąganiu w ten sposób dużych oszczędności w produkcji, oczywiście kosztem jakości i wytrzymałości podkładów.

Wszystkie te oszustwa wyszły na jaw w końcu 1933 r. Niestety, ogromne straty nawet mimo przykładnego ukarania oskarżonych nie zostaną kolejom nigdy zwrócone.

Warszawa. (Tel. wł.). Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się wielki proces o nadużycia przy dostawach podkładów kolejowych dla Ministerstwa Komunikacji. Jest to jeden z największych procesów o korupcję. Śledztwo w tej sprawie trwało kilka lat; w tym czasie zmarł jeden z głównych bohaterów afery Józef Glaser, a dochodzenie przeciwko niemu umorzono.

Na ławie oskarżonych zasiadło 22 obwinionych. Część z nich to dyrektorzy i współpracownicy firmy Polsko-Belgijskiego Towarzystwa dla Impregnacji Drzewa, drugą grupę oskarżonych stanowią urzędnicy i funkcjonariusze kolejowi, którzy stali na usługach spółki i umożliwiali nadużycia.

Akt oskarżenia opisuje szczegółowo całą aferę. Wykazuje on, że w okresie 1926-1933 r. skarb państwa poniósł strat na 8 milionów złotych.

Przewodniczy rozprawie prezes sądu Posękiewicz. Oskarżenie popiera dwóch prokuratorów. Prokuratoria Generalna wnosi za pośrednictwem dwóch swoich radców powództwo cywilne przeciwko dyrektorom Hoppenowi, Jacobiniemu i innym na sumę 7.641.340 zł.

Ławę obrońców zajmuje 23 adwokatów z głośnymi adwokatami warszawskimi Niedzielskim i Szurlejem na czele. (w)

Kaliskie wielkopolany

— Źle jest z namy, panie Ryfenduft — przecież tak nie możemy sze pokazywać w tego Poznaniu na województwo.

Spór w palestrze

Warszawa. (Tel. wł.). Ukonstytuował się sąd arbitrażowy w sprawie sporów, jakie wynikły podczas ostatnich zebrań rad adwokackich we Lwowie i Krakowie. Superarbitrem został adw. Jan Morawski, a w skład sądu wchodzą przedstawiciele obu stron. Rozstrzygnięcie zapaść ma do dnia 15 kwietnia. (w)

Echa rozwiązania organizacyj akademickich

Warszawa. (Tel. wł.). Rektoraty uczelni wyższych wydały ostrzeżenia do młodzieży w sprawie wpłacania składek do organizacyj akademickich, ostatnio rozwiązanych i zawieszonych. Za niestosowanie się do ostrzeżenia grozi pociągnięcie do odpowiedzialności karno - administracyjnej. (w)

Położenie na uczelniach warszawskich

Warszawa. (Tel. wł.) Wśród młodzieży akademickiej panuje dość silne wrzenie. We wtorek przejął agendy Bratniej Pomocy Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego wyznaczony jako komisarz prof. Dominik. Około Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego konsygnowano posterunki policyjne, a przed wejściem do gmachu studenci przechodzą potrójną kontrolę. Przy ostatniej kontroli posterunki wydają imienne przepustki.

Żydzi, którzy przybyli na wykłady, słuchają profesorów stojąc. Nie chcą bowiem zająć miejsc po lewej stronie.

Również gmach Politechniki obstawiono policją. Odbywają się tam wykłady dla VI i VIII semestru. (w)

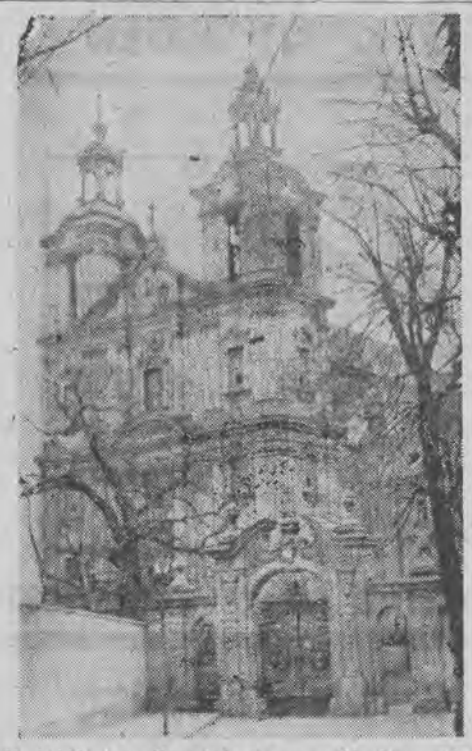

Kościół św. Stanisława na Skałce, gdzie w podziemiach spoczną dziś prochy śp. Karola Szymanowskiego.

Skałka... Tak nazywał się najdawniejszy bodaj ośrodek i ognisko życia dzisiejszego Krakowa. Bodaj najdawniejszy... bo jakże odległymi zwłaszcza dzisiejszym pokoleniom zdają się te czasy w których na Kazimierzu mieszkali nie Żydzi... jeno Polacy. Dawne to musiały być czasy, bo i Wisła innym korytem wody swe prowadziła, skoro oddzielała Wawel od Skałki.

*

Skałka, dzisiejszy kościół i klasztor oo. Paulinów, stanął na miejscu pogańskiej świątyni naszych praojców. Być może, że istniał już jako katolicka świątynia w czasach wcześniejszych niż chrzest Mieszka, bo pierwsi chrześcijanie - kapłani na ziemiach polskich pojawili się przed przyjęciem chrztu przez kolebkę Polski — Wielkopolskę.

*

W roku 1880 otwarto groby dla zasłużonych składając jako pierwsze prochy sławnego historyka z czasów Jagiellonów, fundatora zakonu oo. Paulinów na Skałce — Jana Długosza.

W dalszych latach spoczęły tu prochy najpłodniejszego pisarza czasów niewoli naszego narodu — Józefa Ignacego Kraszewskiego, „lirnika mazowieckiego" — poety Teofila Lenartowicza, wielkiego liryka poezji polskiej Adama Asnyka, świetnego pisarza i krytyka Lucjana Siemieńskiego, słynnego w całym cywilizowanym świecie malarza polskiego Henryka Siemiradzkiego, poety, który wyśpiewał „Pieśń o ziemi naszej" — Wincentego Pola, prochy natchnionego wieszczawizjonera, poety i malarza Stanisława Wyspiańskiego i wreszcie przed kilku laty — doczesne szczątki Jacka Malczewskiego.

*

W głębi krypty kamienny ołtarz w stylu romańskim. Mrok krypty rozświetla nad ołtarzem witraż z Matką Boską Częstochowską. Po obu stronach kamienne sarkofagi z prochami — zakończeniem ziemskiej wędrówki każdego człowieka... Prochy te w ciszy krypty nasuwają wizje wielkich dzieł malarskich, w uszach brzmią strofy poezji i dramatu, lecz żaden dźwięk nie przerywa wiecznego spoczynku prochów zamkniętych w kamiennych sarkofagach...

W głębi krypty, naprzeciw sarkofagu Jacka Malczewskiego puste miejsce... Tu stanie trumna z doczesnymi szczątkami wielkiego muzyka Karola Szymanowskiego.

Wraz z jego prochami wypełni się krypta dźwiękami wielkiej muzyki. W ciszę krypty padną dźwięki Stabat Mater...

S. M.

O uzupełnienie przelanej krwi

Bern. (PAT). Wydano tu odezwę wzywającą młodych ludzi z całego kantonu do udzielenia pewnej ilości krwi, która będzie użyta do przeprowadzenia transfuzji ciężko rannych w wojnie hiszpańskiej. Odezwa nawołuje równocześnie do składek na zakupno instrumentów chirurgicznych, lekarstw i aparatów Roentgena. Zebrana krew będzie wysłana samolotami do Hiszpanii. Podobna akcja przeprowadzona będzie również i w innych kantonach Szwajcarii.

Na frontach hiszpańskich zaciekłe walki

Wzmożona akcja lotnicza — Również na morzach dramatyczne wydarzenia

Gibraltar. (PAT). Wczoraj rano samoloty rządowe rzuciły 8 bomb na Algeciras, 5 bomb wybuchło pomiędzy hotelem „Christina" a zatoką.

Siguenza. (PAT). Havas donosi: Wojska powstańcze rozpoczęły w poniedziałek na odcinku Guadalajara ofensywę wywiadowczą. Operacje rozgrywają się między drogą wiodącą do Aragonu a doliną rz. Tajuny.

Saint Jean de Luz. (PAT). Radiostacje francuskie przejęły depeszę donoszącą, że w Zatoce Biskajskiej znajdują się krążowniki powstańcze „Canarias", „Espana" i „Almirante Cervera". Gwałtowna kanonada, słyszana w ubiegłą niedzielę wieczorem i wczoraj w nocy ok. godz. 2, wywołana była — jak donoszą z Bilbao — ostrzeliwaniem przez te krążowniki wybrzeża baskijskiego.

Victoria. (PAT). Agencja Havasa donosi, że ofensywa powstańcza na froncie baskijskim robi stałe postępy. Lotnicze eskadry powstańcze dokonywały w ciągu całego poniedziałku przelotów nad wzgórzami, otaczającymi Durango oraz dolinę, wiodącą w kierunku Bilbao, rozpraszając ogniem karabinów maszynowych tyłowe koncentracje wojsk rządowych.

Madryt. (PAT). Rada Obrony Madrytu donosi: W poniedziałek rozwinęły wojska powstańcze gwałtowną działalność wszystkich rodzajów broni, celem odzyskania na odcinku La Coruna pozycyj utraconych podczas ostatniej ofensywy rządowej. Wszystkie ataki zostały z ciężkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte. Na odcinku Carabanchel zajęły wojska rządowe 200 domów. Z frontów Guadalajara i Jarama nie ma nic ważnego do doniesienia.

Madryt. (PAT). Agencja Havasa donosi, że wczorajsze bombardowanie baskijskiego wybrzeża przez powstańcze krążowniki „Espana", „Canarias" i „Almirante Cervera" miało na celu przecięcie komunikacji między Asturią a Santanderem. Wyrządzone szkody są nieznaczne. Ogień bateryj przybrzeżnych zmusił okręty powstańcze do wycofania się.

Vittoria. (PAT). Agencja Havasa donosi: Wojska powstańcze czynią na froncie baskijskim mimo złych warunków atmosferycznych stałe postępy. Straże przednie spotykają się z zaciętym oporem przeciwnika. W ciągu ubiegłego dnia oddziały powstańcze posunęły się o 5 km naprzód, pozostawiając za sobą najuciążliwsze z powodu trudności terenowych części prowincji. Na drodze prowadzącej do Ochandiano musiano przełamywać opór przeciwnika, zdobywając umieszczone na każdym zakręcie szosy gniazda karabinów maszynowych. Z wojskami lądowymi współpracowało intensywnie lotnictwo, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Londyn. (PAT). Reuter donosi z Santanderu, że transportowiec „Andra", zafrachtowany przez firmę angielską, został zatopiony na wysokości Castro Urdiales przez krążownik powstańczy „Almirante Cervera".

Tanger. (PAT). Potwierdza się wiadomość, że rządowe okrętv wojenne bombardowały Ceutę w ciągu blisko godziny w nocy na poniedziałek. Wedle pogłosek, dwa torpedowce ubiegłej nocy podobnie bombardowały Ceutę.

Paryż. (PAT). Z San Sebastian donoszą, że samoloty powstańcze rozrzuciły nad krajem Basków ulotki w języku hiszpańskim i baskijskim, podpisane przez gen. Mola. Wedle ulotek powstańcy postanowili definitywnie opanować Hiszpanię północną i wzywają wojska baskijskie do poddania się, obiecując ułaskawienie wszystkich, którzy złożą broń oraz grożąc bombardowaniem w razie oporu.

Madryt. (PAT). Agencja Havasa donosi: Powstańcze eskadry lotnicze dokonały w poniedziałek przelotu nad okolicami Narango, gdzie zrzuciły wiele bomb na pozycje rządowe. Wyrządzone straty są nieznaczne, zwłaszcza że baterie rządowe są zamaskowane w lasach sosnowych. Powstańcy usiłowali w ciągu dnia przewieźć ciężarowymi samochodami swe wojska w kierunku Narango. Przeprowadzenie tego zamiaru uniemożliwił ogień artylerii rządowej. Kilkanaście doszczętnie zniszczonych samochodów porzucono na drodze, zbudowanej niedawno przez powstańców i wiodącej do Ventadel i Escamplero.

Samolot z 10 pasażerami roztrzaskany

Nieszczęsny samolot znaleziono w górach

New Mexico. (PAT) W niedostępnych niemal okolicach górskich Alpincariz w pobliżu granicy meksykańskiej znaleziono szczątki samolotu.

Przypuszczają, iż jest to samolot pasażerski, który opuścił lotnisko Burbanks w Kalifornii, kierując się do Kanzas City w sobotę. Na jego pokładzie znajdowało się dwóch pilotów, 8 pasażerów i przesyłki towarowe.

Od niedzieli niema w Kalifornii wiadomości o samolocie transportowym, na pokładzie którego znajdował się 8 osób.

Samolot ten wystartował do Nowego Jorku, gdzie miał być załadowany na pokład okrętu i przewieziony do Holandii.

Echa rozwiązania organizacji akademickich

Wiceminister Ujejski tłumaczy zarządzenie min. Świętosławskiego

Warszawa, 6. 4. — W dniu wczorajszym wiceminister oświaty, prof. Ujejski, wygłosił przez radio przemówienie, w którym uzasadniał i tłumaczył ostatnie posunięcia ministra Świętosławskiego, rozwiązujące organizacje akademickie. Minister Ujejski tłumaczył m. i., że rozwiązane organizacje reprezentują tylko znikomą część młodzieży.

Tłumaczenie takie nie wytrzymuje krytyki, gdyż wiadomo ogólnie, że organizacje ideowe młodzieży narodowej posiadają potężny zasięg oddziaływania. Ci zaś studenci „niezorganizowani", na których p. Ujejski się powołuje, coraz tłumniej i coraz solidarniej popierali i popierają działalność właśnie organizacyj ideowych młodzieży narodowej. Chyba p. Ujejski nie będzie twierdził, że te setki i tysiące głosów, jakie padły przy ostatnich wyborach akademickich na listy narodowe, oddawane były pod „terrorem"?

Rok budżetowy zamknięty

Dochody państwa przewyższyły wydatki o 2,4 milionów zł

Warszawa. (PAT). Min. Skarbu dokonało już tymczasowych zamknięć rachunków skarbowych za miesiąc marzec rb. Dochody w tym miesiącu wyniosły 203.170.000 zł, wydatki 199.158.000 zł. Nadwyżka wyniosła zatem 6.012.000 zł.

W ten sposób rok budżetowy 1936/37, zakończony dn. 31 marca, zamknięty został nadwyżką dochodów nad wydatkami. W okresie ulgowym, tj. w ciągu kwietnia, maja i czerwca, dokonane zostaną jeszcze wydatki na rachunek ubiegłego okresu budżetowego w kwocie 3.600.000 zł. Łącznie z tymi wydatkami okresu ulgowego ogółem wydatki budżetowe za rok 1936/37 wyniosą 2.161,4 miln. zł. Ponieważ dochody w tym okresie wyniosły 2.163,8 miln. zł, przeto cały rok budżetowy 1936/37 zamyka się nadwyżką ok. 2,4 miln. zł.

W porównaniu z wydatkami roku budżetowego 1935/36, sprowadzonymi do układu budżetu 1936/37, wydatki w roku 1936/37 wraz z wydatkami okresu ulgowego są mniejsze o 105,5 miln. zł, dochody zaś większe o 160,3 miln. zł. Zaznaczyć należy, że deficyt budżetowy w r. 1935/36 wynosił kwotę 263,4 miln. zł.

Wykazane powyżej wydatki i dochody nie obejmują w obu porównywanych okresach wydatków funduszu obrotowego reformy rolnej, funduszu opłat studenckich i taksy administracyjnej w Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., pokrytych własnymi dochodami.

Zwolnienia aresztowanych

Warszawa. (Tel. wł.). W ciągu wtorku zwolniono 9 byłych członków ONR, aresztowanych przed dwoma tygodniami. (w)

Spłata zaległości obligacjami pożyczek

Warszawa. (Tel. wł.) Niebawem w „Dzienniku Ustaw" ma się ukazać rozporządzenie ministra skarbu, według którego będzie można wpłacać zaległości podatkowe z przed 1934 roku pożyczkami państwowymi, jak konwersyjną, konsolidacyjną, narodową oraz papierami 3 proc. renty ziemskiej. (w)

Sześcioro dzieci zginęło w płomieniach

Port Aleghany (Pensylwania). Wydarzył się tu wielki pożar, który pociągnął za sobą śmierć sześciorga dzieci w wieku od 8 miesięcy do 15 lat.

Dzieci były pogrążone w śnie w drewnianym domu, w chwili gdy powstał ogień, który rozszerzał się z niezwykłą szybkością. Rodzice zdołali się wydostać z płonącego domu, lecz dzieci zostały w pokoju sypialnym, który pierwszy padł pastwą płomieni.

Wysiłki celem uratowania ich nie dały żadnych wyników, a osoby, które brały udział w akcji ratowniczej, odniosły ciężkie poparzenia. (Pensylwania — stan w Ameryce Płn. nad Atlantykiem.

Nawałnica zburzyła miasto

Porto Alegre. (PAT). Donoszą z Buenos Aires, że wielka nawałnica przeszła nad miastem Artigas w prowincji Santa Fé, burząc prawie wszystkie domy. Ilość ofiar nie jest jeszcze ustalona.

Noteć wylała

Chodzież. (PAT). Na skutek nagromadzenia się znacznych mas wody w rzece Noteci zalane zostały nadbrzeżne grunty. Najbardziej ucierpiały łąki nadnoteckich gromad Morzewo, Milcz i Dziembowo. Wylew Noteci opóźni znacznie uprawę łąk i gruntów przyległych.

Proskrypcja w Sowietach

Moskwa. (PAT). Na mocy postanowienia CKW zastępca Jagody wicekomisarz łączności Prokofiew został usunięty ze stanowiska. Dymisja ta, jak przypuszczają, pozostaje w związku ze sprawą Jagody.

Dr med. A. MILKE
specjalista chorób serca, krwi i płuc
Łódź, Wólczańska 62 tel. 242-99, godz. przyjęć 5-7
POWRÓCIŁ n 40871

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę: 9-12
n 19814

W kwietniu br. p. Jan Kamiński z Pabianic obchodził rzadki jubileusz 60-lecia swej pracy w firmie Krusche i Ender. Sędziwy jubilat urodził się w r. 1866, a do firmy przyjęty został w 11 roku życia. Z okazji tak rzadkiego jubileuszu składamy p. Kamińskiemu serdeczne życzenia jak najdłuższych lat życia.

Co piszą inni

Kulisy dymisji p. Lechnickiego

B. wiceminister skarbu p. Tadeusz Lechnicki zamieścił swego czasu w tygodniku „Naród i Państwo" artykuł, krytykujący posunięcia gospodarcze rządów „sanacyjnych". Słusznie też zapytano go wtedy: „A gdzie pan był?" Bo przecież p. Lechnicki ponosi współodpowiedzialność za gospodarkę Ministerstwa Skarbu, jako jeden z jego kierowników.

W ostatnim numerze „Narodu i Państwa" p. Lechnicki ogłasza drugi artykuł. Sprawia on wrażenie, jakby właśnie był odpowiedzią na pytanie: „A gdzie pan był, kiedy rząd, zdaniem pańskim źle gospodarzył?" Naszpikowany też jest przykładami z ministerialnej kariery p. Lechnickiego.

Jeden z tych przykładów jest tak charakterystyczny, iż warto go przytoczyć. Mianowicie p. Lechnicki pisze:

„Miałem nadzór nad pewnym działem państwowej produkcji przemysłowej. Przychodzi do mnie naczelny dyrektor i stwierdza, że wobec zmniejszonej konsumcji przez kryzys mamy dwuletni zapas produkowanego artykułu, trzy istniejące fabryki, rozwinięte na wyrost, pracują po dwa dni w tygodniu, robotnicy mają niezmiernie małe zarobki, przy wysokich płacach dniówkowych, i że lepiej jest dać znaczne odszkodowanie, a jedną z fabryk zamknąć. Wniosek gospodarczo całkowicie uzasadniony, nie został wprowadzony w życie, gdyż przeważyła opinia zupełnie agospodarcza, że zrobiłoby złe wrażenie, gdyby rząo zamykał tak niedawno i z takim nakładem zbudowaną fabrykę."

„Co robisz?" — zapytano raz pewnego jegomościa. — „Robię... dobre wrażenie!" — odpowiedział. W tym wypadku również zrobiono tylko... dobre wrażenie. Ciekawe, o jakie fabryki to szło? Czy nie o Mościce?...

W każdym razie kulisy dymisji p. Lechnickiego odsłaniają się...

„Oszczędności" komisarycznego prezydenta Warszawy

Gdy we wrześniu 1934 roku w Warszawie komisarycznym jej prezydentem został p. Starzyński, „wygłosił on obejmując urząd przemówienie, w którym krytykował ostro rozrzutną gospodarkę poprzednich zarządów miasta i wzywał do przywdziania „włosienicy". Wszyscy sądzili, że wobec tego gospodarka p. Starzyńskiego odznaczać się będzie oszczędnością i skrupulatnym szafowaniem pieniędzy miejskich. Tymczasem

„jak wynika ze sprawozdania ministerialnej komisji rewizyjnej — donosi „ABC" — zwolnił on dyrektora wydziału spraw ogólnych, z pensją 995 zł, a na jego miejsce przyjął czterech dyrektorów i wicedyrektorów z łącznym uposażeniem 4.880 zł miesięcznie.

„Analogiczna nadprodukcja dyrektorów miała miejsce również w wydziale technicznym.

„Komisaryczny zarząd miejski podwyższył również własne fundusze dyspozycyjne i reprezentacyjne o dalsze 34 tysiące złotych nazywając to pięknie „na podróże i delegacje". W ten sposób nie licząc sum dyspozycyjnych przedsiębiorstw, które przecież także pochodzą z kasy miejskiej, fundusze reprezentacyjne komisarycznego prezydenta osiągnęły 100 tys. zł rocznie. Suma ta jest o 81 procent większa od funduszu pozostającego do dyspozycji Prezydenta Rzeczypospolitej."

Dzięki swoistej polityce emerytalnej p. Starzyńskiego wzrosły również wydatki budżetowe na zarząd ogólny z 17 milionów na 30.

Jak daleko od słów do czynów!

Sprawa o okrzyk „Precz z Żydami"

Sąd Okręgowy w Krakowie uniewinnił członków Młodzieży Wszechpolskiej, oskarżonych o okrzyki antyżydowskie

Kraków, 6 kwietnia.

Przed miejscowym sądem okręgowym odbyła się w dniu 5 bm. rozprawa przeciw studentom Uniwersytetu Jagiellońskiego pp. Janowi Bielatowiczowi, Józefowi Majdrzakowi, Jerzemu Sikorze oraz Edwardowi Treczowi o organizowanie nielegalnego pochodu oraz wznoszenie okrzyków antyżydowskich w Rynku Głównym po uroczystej akademii na Uniwersytecie Jagiellońskim ku uczczeniu śp. Wacławskiego w roku 1935.

Sprawa ta toczyła się półtora roku. Najpierw starostwo grodzkie w Krakowie skazało wymienionych na dwa tygodnie aresztu. Sąd okręgowy w osobie sędziego dra Nowosielskiego wyrok zatwierdził. Sąd Najwyższy natomiast zniósł wyrok, ponieważ w czynie oskarżonych nie dopatrzył się cech przestępstwa i przekazał sprawę ponownie do rozpatrzenia do sądu okręgowego w Krakowie. Na ostatniej rozprawie wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni.

Oskarżonych bronił adwokat dr Oskar Stuhr.

200 kolejarzy niemieckich w Gdańsku

Senat gdański na usługach wojska niemieckiego

Gdańsk, 5. 4. — W niedzielę przybyło do Gdańska 200 kolejarzy niemieckich, którym urządzono uroczyste przyjęcie. Kolejarze niemieccy zetknęli się też z pracownikami P. K. P z terenu gdańskiego. Oczywiście, że chodzi tu tylko o kolejarzy polskich w Gdańsku, narodowości niemieckiej.

Ta wycieczka kolejarzy niemieckich zasługuje na uwagę. Kolejarze niemieccy przeszli specjalne przeszkolenie w Prusach Wschodnich, które miało na celu zapoznanie ich z urządzeniami technicznymi wschodniopruskiej sieci komunikacyjnej. Takie przeszkolenie w Prusach Wschodnich przechodzą prawie wszyscy kolejarze niemieccy. Nie ulega wątpliwości, że przeszkolenie przeprowadzane jest ze względów czysto wojskowych.

W związku z tym, polski zarząd kolejowy powinien stanowczo zabronić stykania się pracownikom P. K. P. z uczestnikami takiego kursu. Przyjęciem kolejarzy niemieckich zajmował się sam Senat Gdański z prez. Greiserem na czele. Przyciągnięcie do całej imprezy Niemców gdańskich zatrudnianych przez P. K. P. jest jawnym prowadzeniem tychże pracowników na drogę niewątpliwych wykroczeń urzędowych. Te kontakty kolejarzy gdańskich z niemieckimi, — jak zauważają w kołach fachowych — mają na celu zapoznawanie pracowników kolejowych Niemiec z gdańską siecią komunikacyjną i jej urządzeniami. Senat Gdański czyni to z tych samych powodów, które w ogóle skłaniają niemiecki zarząd kolejowy do przeszkoleń na terenie Prus Wschodnich. (p)

Sekcja amatorska „Sokoła" wystawiła w Wieluniu wesołą sztukę „Szmul na froncie", która cieszyła się zasłużonym powodzeniem. Reżyserował p. Z. Szczawiński. Na zdjęciu wykonawcy.

na gorącym uczynku

W „sanacyjnym" tygodniku pn. „Torpeda" czytamy:

„Jeżeli Gdynia ma spełnić swe zadanie, to Obóz Zjednoczenia Narodowego (organizacja p. Koca — przyp. nasz), musi tu być reprezentowany przez okręg."

Czyli innymi słowy, jeżeli OZN. nie urządzi w Gdyni okręgu, to Gdynia nie spełni swego zadania... A cobyście panowie „sanatorzy" z „Torpedy" powiedzieli na to, gdybyśmy wam powiedzieli, że piszecie głupstwa...

*

Toruńska „Obrona Ludu" podaje ciekawe informacje o pośle Marchlewskim, organizatorze stronnictwa p. Koca na Pomorzu:

„Artykuł 44 nowej konstytucji (przejęty 22 art. starej konstytucji) głosi, że posłowi nie wolno ani na swoje, ani też na obce imię uzyskiwać koncesyj oraz czerpać korzyści osobistych od rządu.

„Tak jest w konstytucji. A jak jest w życiu. W życiu jest trochę... inaczej. Na przykład: poseł Tadeusz Marchlewski z Grudziądza na imię swej żony otrzymał koncesję na hurtową sprzedaż soli. Koncesja ta przynosi pani posłowej dobrze ponad 1000 zł miesięcznie. Jeśli do dochodów pani posłowej dodamy dochody pana posła: 976 zł diet poselskich i 1000 zł pensji naczelnika wydziału Izby Przemysłowo-Handlowej — to otrzymamy wcale ładny dochód w wysokości 2976 zł miesięcznie. Mimo tak znacznego dochodu stan finansowy pana posła Marchlewskiego musi być nie nadzwyczjany, skoro w pewnych instytucjach finansowych jest on zadłużony na kwotę około 100 tysięcy złotych i nie płaci ani sumy ani procentów (procenty częściowo wekslami!). Nawiasem mówiąc, sumy 100 tysięcy złotych są zahipotekowane na domu wartości 60 tysięcy zł."

„Obrona Ludu" przypomina, że fakty powyższe publikowała na swych łamach już w styczniu 1936 r.; p. Marchlewski im nie zaprzeczył. Zaiste, dopiero znając powyższe fakty, społeczeństwo pomorskie zrozumie, dlaczego p. Marchlewski jest „sanatorem" i dlaczego tak skwapliwie „akcesował" do stronnictwa p. Koca.

O „Tragizm losów Polski"

Starogard. — W swoim czasie donosiliśmy, że Sąd Okręgowy w Starogardzie zwrócił się do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu o przekazanie sądowi warszawskiemu sprawy przeciwko p. Jędrzejowi Giertychowi, autorowi książki pt. „Tragizm losów Polski", która została częściowo skonfiskowana. Obecnie dowiadujemy się, że S. A. nie uwzględnił tego wniosku, wobec czego sprawę rozpatrywać będzie sąd tutejszy. Rozprawa sądowa odbędzie się prawdopodobnie w pierwszych dniach maja br. Obrony p. Giertycha podjęło się kilku najwybitniejszych adwokatów polskich. (tp)

Huzia na „Orędownik"

Kogo boli nasze pismo? — Wsypa p. Alwina — Furia i megalomania „Opinii" — Udany numer świąteczny

Łódź, dnia 6 kwietnia.

Przyjemnie jest zauważyć, że „kogoś" się zdemaskowało, „komuś" psuje się interesy... Trafne strzały walki ideowej bywają przez żydów najczęściej przemilczane. Ostatnio jednak nie wytrzymali.

Istnieje we Lwowie pismo „Nasza Opinia", wydawane przez Sjonistów. Przede wszystkim dodajmy — według własnej opinii — chce uchodzić za „organ żydowskiej inteligencji i trybunę polskiego żydostwa". Jak każdy „żydowski organ" — numer obecny (86 (213) — 4. 4. 37.) pełny jest ataków na narodowców.

Na drugiej stronie olbrzymi artykuł p. **Freda Alwina** (od kiedy Fred i od kiedy Alwin?). Jest to atak na świąteczny numer „Orędownika".

Zaczyna się obiecująco:

„Obskurancka robota klerykalno-narodowa upiekła na Wielkanoc swoim czytelnikom normalny, codzienny placek. Kilka skromnych rodzynków o miłości bliźniego i olbrzymie ciasto nienawiści, kłamstwa i obłudy, ubrane w zgrane już hasła i denuncjacje w namaszczonym tonie. Łgarstwo siedzi na inwektywie i oszczerstwem pogania".

Styl nienaganny, tzw. „wściekły styl". Najciekawsze, że zarzuca nam kłamstwo. Trudno się mówi. P. Alwin zato mówi tylko i wyłącznie prawdę.

Ale możeby ktoś z łaskawych czytelników wziął świąteczny numer „Orędownika", obejrzał go i przekonał się naocznie o co Żydom chodzi. P. Alwin pisze:

Mieczysław Brzuchania (nomen-omen!) w artykule p. t. „Żydokomuna łamie zęby", pisze:

„...Od stanowiska i charakteru wsi zależeć będzie, jaki w Polsce będzie ustrój, kto będzie gospodarzem. Rozumie to doskonale Obóz Narodowy i żydokomuna, reprezentujące dwa odmienne światopoglądy: materialistyczny — komunizm i idealistyczny — narodowy".

Idealistyczny Brzuchania! Czy panwie, na czym polega materialistyczny światopogląd? **I co Żydzi mają z nim wspólnego?**

Omyliliśmy się, a zwłaszcza p. Brzuchania. Żydzi nie tylko nie mają nic wspólnego z materializmem, ale poza tem to idealiści. Giełdziarze, spekulanci przędzą, Hamburgery, naganiacze. To są idealiści pierwszej klasy. Cała różnica, że ich ideał to pieniądz.

Jak pamiętamy, poza działem prozy były i wiersze. Wśród nich wierszowana satyra Sulimy:

„Wazelina jest w Polsce często używana —
Gdy wślizga się kto łatwo... i zgina kolana...
Zamek obronny każdy daje się zdobywać,

To też wszędzie Żyd goja musi oszukiwać".

Satyrę odnalazł w numerze Fred. I tak ją skwalifikował:

„Program pułk. Koca mówi o ochronie literatury. Domyślamy się przed kim. **Ale kto będzie chronił literaturę polską przed Włodzimierzem Sulimą? Czy nie jest smutną rzeczą, że to właśnie Żydzi muszą się martwić o to?"**

Żydzi jako straż czystości języka? Z rozczulenia, że „ktoś z naszych" podniósł tę ważną kwestię proponuję składkę dla Fredzia! Pierwszy daję 10 groszy.

Pomijamy dalsze ataki, które są więcej bzdurne i humorystyczne, a przeglądamy „Opinię".

Trzeba się przecież nauczyć od Żydów pisania po polsku. Jest! Oto świetny wzrot. Przyznaję, pierwszy raz użyty przez I. Bednarza:

„Stwierdzenie wpływu jednej gałęzi sztuki na drugą jest o k l e p a n k ą".

Sam pan jesteś „oklepanką" p. Schok. Warto pana gdzieś porządnie oklepać!

Czytamy dalej — serce zamiera nam w piersiach — wiersz! Wiersz żargonowego geniusza **p. M. A. Knaphajsa.** Trochę nie poetyczne nazwisko, ale dusza? I ten genialny twór w tłumaczeniu M. Szymela tak się zaczyna:

„Niedziela.
Jak tańczące plamy słońca bawią się nad Wisłą dzieci w słoneczną niedzielę
A ojcowie, **obciągnięci mocno w pasie w półkoszulkach krochmalonych,**
Grają w karty, piją wódkę, palą, aż im schną gardziele
Zaś na łodziach przewróconych siedzą młodzi, współobjąwszy talie dziewcząt zamyślonych,
Milczą i bez słów upływa im ta prosta, krzepka miłość,
Jak to życie pracowite, w którem nie ma czasu na czułości i pieszczoty,
Objąć i obłapić i przycisnąć całą siłą,
I uszczypnąć w piersi aż nie syknie z bólu i ciągoty.
Muzykanci ślepi rżną na harmonijkach pa'cy widzącymi
Rozsypują się po łące dźwięki jak, figlarze; podrywając nogi.
I jak burza **tak wybucha ta ojdana!**
po wiślanej ziemi
I porywa w wir, w kołowrót mosty, Wisłę, niebo, drogi.

Zdawało się nam dotąd, że poezja opiera się na rytmie. Ale — jesteśmy „zacofaną reakcją" i nie rozumiemy nowoczesności.

Nie rozumiemy tego wspaniałego zaiste powiedzenia:

„Tak wybucha ta ojdana".

Otóż to właśnie. „Ta ojdana" to styl ludowy w „Wiadomościach". I przypominają się nam karykatury Grusa, gdzie grube i „zapiedzone" Żydówki, ubrane w pasiaki łowickie, szły w rękawiczkach doić krowy, gdzie niejeden tandeciarz czy chałaciarz ubrany z wiejska „pylnował własną zagrodę" i był „żemianin — pan z panów". I ubrany w malowniczy kohntusz hasał „z wiejskymy dżewicami" i pokrzykiwał, dreptając na kabłąkowatych nóżkach, — „Oj dżyś, dżyś, dżyś".

Tak, „ta ojdana" wszystko zniszczyła. I nietylko ona. P. Fredzio też się skompromitował. Bo jak się ktoś bierze do krytyki, to trzeba umiejętnie pisać. Stworzyć pozory prawdy! A nie ośmieszać pisma. Pokpiła Fredziuchna sprawę.

Odkładając żart na stronę, przyznajemy otwarcie. — Jesteśmy z numeru niedzielnego zadowoleni. Cios był dobry i napewno wywołał wrażenie, jeśli Judejczyki wyczyniają takie piekło. Trafiliśmy w sedno. JaN.

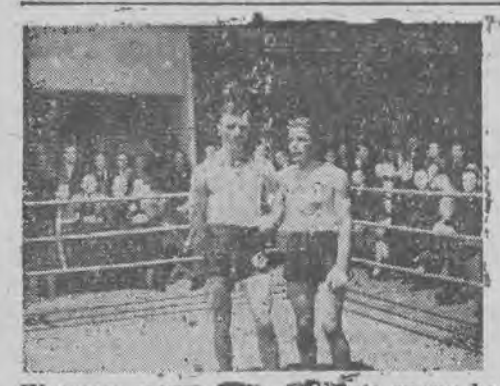

W czasie meczu IKP. — Okręcie znany bokser łódzki, reprezentant Polski, Woźniakiewicz z IKP. obchodził jubileusz 150-tej walki, z których 133 rozstrzygnął na swoją korzyść. Na zdjęciu Woźniakiewicz (niższy) po zwycięstwie nad Sewerynia-kiem.

Nowa ankieta „Orędownika"

Czerpmy wiarę z przykładu Piotrkowa

Mimo fatalnej gospodarki socjalistycznej w mieście, w ciągu trzech lat powstały w Piotrkowie 122 nowe placówki polskie — 637 osób znalazło pracę i chleb

Piotrków liczy ponad 52 tysiące mieszkańców, w tym 13 tysięcy Żydów, czyli 25 procent. Po wojnie liczba mieszkańców wzrosła o kilka tysięcy, lecz gospodarczo miasto znacznie zubożało. Socjalistyczne lub komisaryczne rządy zepchnęły miasto do rzędu najbardziej zadłużonych.

Przemysł szklany oraz 1 fabryka manufaktury należą do Niemców względnie Żydów. W handlu całkowitą niemal do niedawna supremację posiadali Żydzi. Rzemiosło boryka się z ciężkimi warunkami, wytworzonymi przez zalew rynku żydowską tandetą. Zaznaczyć jednak należy, że w ostatnim czasie rzemieślnicy - chrześcijanie założyli Bezprocentową Kasę, która przyczynić się może do podniesienia wybitnie ich złego stanu materialnego.

Akcja odżydzeniowa Obozu Narodowego, jak w całej Polsce tak i u nas, zwróciła uwagę społeczeństwa miejskiego i okolicznych wsi na konieczność unarodowienia życia gospodarczego. Ostatnie trzy lata dały miastu 122 nowe polskie placówki.

W Przemyślu przybyło 10 nowych placówek, w tym: 2 młyny, 1 młynkaszarnia, 1 drukarnia, 1 kino, 1 montownia rowerów, 2 warsztaty pończosznicze, 1 nawijalnia nici i 1 tartak.

W handlu przybyło 60 placówek, w tym: 21 sklepów spożywczych, 4 galanteryjne, 3 z gotowym obuwiem, 1 z farbami, 2 składy mebli, 1 kapeluszy damskich, 3 owocarnie, 1 cukiernia, 1 sklep z żelazem, 2 ze sprzętem radiowym, 3 skupy zboża, 1 skład ryb, 2 sklepy komisowe, 1 księgarnia, 1 sklep skór, 1 konfekcja dziecinna, 2 składy węgla, 1 handel drobiem, 2 piwiarnie, 3 mleczarnie, 1 magazyn gotowych ubrań i płaszczy.

W rzemiośle przybyło 35 placówek, w tym: 1 optyk, 1 zegarmistrz, 6 fryzjerów, 3 krawców, 2 malarzy, 6 rzeźników, 5 szewców, 1 krawiec damski, 1 rymarz, 5 stolarzy, 1 szklarz, 2 modystki, 2 fotografów.

W straganach przybyło 17 placówek, w tym: 1 z żelazem, 3 bławatne, 1 z resztkami bławatnymi, 4 spożywczt, 6 z włoszczyzną i owocami, 1 ze śledziami, 1 z mydłem.

Prócz tego na terenie miasta uprawia kilku bezrobotnych handel domokrążny, wypierający i w tej dziedzinie domokrążców-Żydów.

Z nowozałożonych placówek utrzymuje się 637 osób. Właścicielami tych placówek jest w 70 procentach ludność miejska a w 30 wiejska. Nowopowstałe placówki powstały bądź to z inicjatywy prywatnej, czy jakiegoś stowarzyszenia zawodowego, lecz zawsze przy pomocy wydziału gospodarczego Stronnictwa Narodowego.

Wzrost polskiego stanu posiadania sprawił, że do dziś ubyło u nas 15 placówek gospodarczych żydowskich. Są to: 1 młyn, 1 fotograf, 5 sklepów spożywczych, 2 herbaciarnie, 1 elektrotechnik, 2 stragany spożywcze, 1 stragan owocowy, 1 stolarz oraz 1 zegarmistrz.

Akcja odżydzeniowa wzmaga się w dalszym ciągu. Zadania, jakie na siebie m. i. wzięło Stronnictwo Narodowe, konsekwentnie przeobraża się w owocny czyn. Dziś już nikt nie może wątpić, że tylko Obóz Narodowy potrafi zwycięsko rozstrzygnąć walkę Polaków z Żydami.

Niniejszym zawiadamiam, że długoletnia współpracowniczka firmy „LUCYNA" w Warszawie

J. MIKULSKA

po powrocie przeniosła PRACOWNIĘ SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH z ulicy Zachodniej **na ul. PIOTRKOWSKĄ 157 m. 17.**

Pracownia jest zaopatrzona w najnowsze modele gotowych sukien i okryć oraz wykonywa zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.

Tel. 234-99 n 41855 **CENY PRZYSTĘPNE**

Cyklista legł ze zmiażdżoną głową na jezdni

Wstrząsający wypadek w Poznaniu

Poznań, 6. 4. — W czasie mijania się dwóch samochodów: ciężarowego, prowadzonego przez szofera Edmunda Welza z Gdyni, i samochodu osobowego, prowadzonego przez obywatela gdańskiego, dra Aleksandra von Herniera, na Chwaliszewie nieznany cyklista dostał się pomiędzy oba samochody. Prawdopodobnie samochód osobowy uderzył cyklistę błotnikiem i potrącił go tak silnie, że wpadł on pod koła samochodu ciężarowego, który przejechał mu przez głowę.

Nieszczęśliwy cyklista legł ze zmiażdżoną głową na środku jezdni tramwajowej i zmarł natychmiast. Głowa była całkiem zniekształcona, mózg rozprysł się na jezdnię. Tożsamości zmarłego nie zdołano jeszcze ustalić.

W ub. niedzielę odbył się w Łodzi pierwszy mecz ligowy między ŁKS. a Cracovią. Na zdjęciu obie drużyny — z lewej ŁKS., z prawej — Cracovia.

Na uboczu

OZN i PAT

Jak donosi „Dziennik Kujawski", odbyło się w Inowrocławiu w obecności około 400 osób zebranie międzyorganizacyjne celem zajęcia stanowiska odnośnie deklaracji płka Koca. Pismo to dalej stwierdza, że wbrew woli słuchaczy przewodniczący p. Eckert, po referacie p. senatora Seiba z Torunia, do dyskusji nad referatem nie dopuścił, a nawet widząc nastroje, panujące na sali — nie dopuścił wogóle do głosowania nad rezolucją, ani jej nie odczytał i nie podał do wiadomości, a jedynie wezwał obecnych do odśpiewania jednej zwrotki „Nie rzucim ziemi".

Tymczasem Polska Agencja Telegraficzna donosi:

T o r u ń. (PAT). Dziś w Inowrocławiu odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich prawie organizacyj społecznych miasta Inowrocławia. Po przemówieniu senatora Seiba reprezentanci poszczególnych organizacyj podpisali rezolucję następującej treści:

„Organizacje społeczne i stowarzyszenia miasta Inowrocławia, zebrane na konferencji międzyorganizacyjnej dnia 4. 4. 1937 r., doceniając znaczenie zamierzeń Obozu Zjednoczenia Narodowego, których wyrazem jest treść deklaracji płka Adama Koca, zgłaszają przystąpienie do wspomnianego Obozu, prosząc o przyjęcie."

„Dziennik Kujawski" przytaczając komunikat PAT-a stwierdza, że jest on w całej rozciągłości kłamliwy. Co na to PAT?

Przewróciło się im w głowie

Echa rozwiązania Rady Miejskiej w Łodzi

Ł ó d ź, 6 kwietnia

Pierwszy kwietnia już minął, więc wszystko, co piszemy niżej, bynajmniej nie jest jakimś wymyślonym „kawałem" prima-aprilisowym...

Żydowsko-socjalistyczny „Łodzianin" (odbitka warszawskiego „Robotnika") nie znajduje słów oburzenia na wywiad z adw. Szwajdlerem, jaki się ukazał w naszym piśmie w związku z dekretem, rozwiązującym łódzką Radę Miejską... W artykule pt. „Endecy przyznają się do winy!" znajdujemy stek obrzydliwych a głupich (typowo żydowskich) wyzwisk pod adresem adw. Szwajdlera i naszego pisma. Napaściom tym ani się nie dziwimy, ani ich nie bierzemy poważnie. Inwektywy, oszczerstwa, kłamstwa — to broń, której chwytają się tylko ludzie słabi i pozbawieni wszelkich węzłów moralnych. Tego rodzaju typy odrzucają argumenty rozumu, a posługując się wyłącznie plwociną i oszczerstwem pragną w ten sposób pokazać swą „wyższość" jako najnowszą zdobycz propagowanego przez nich tzw. „postępu". Żydzi nie są ludźmi słabymi, ale nie mają żadnej moralności tak w życiu prywatnym, jak i publicznym. Stąd też wypływa niebezpieczeństwo demoralizowania otoczenia, w którym się znajdują i w którym żyją.

W wymienionym wyżej artykule „Łodzianin" cytuje ustęp z wywiadu, zamieszczonego w „Orędowniku", i po tym od siebie dodaje co następuje (drukujemy dosłownie):

„Szkoda czasu i papieru na przytaczanie dalszych katarynkowych biadoleń endeckich!

„Stwierdzić jednak trzeba, że „Kurier Łódzki" jakkolwiek te same myśli wypowiada, robi to w formie oględniejszej, mniej prowokującej. Nic dziwnego! Wydawnictwo i ludzie związani są nićmi wielu intere-

sów z kapitałem żydowskim, nie mogą być zbyt nahalni!...:

„Obóz Narodowy konsekwentnie i zdecydowanie w każdej kwestii, która była przedmiotem obrad, wskazywał na wpływ Żydów i swoimi wystąpieniami i wnioskami dążył do odżydzenia wszystkich dziedzin naszego życia komunalnego. Obrady w Radzie Miejskiej wskazywały, w jak rażącym stopniu Żydzi zdołali opanować wszystkie dziedziny naszego życia kulturalnego, społecznego, politycznego i gospodarczego. Nic więc dziwnego, że nie było posiedzenia Rady Miejskiej, na którym nie omawianoby kwestii żydowskiej. Takie stanowisko Obozu Narodowego było ciężkim ciosem dla Żydów."

Po przeczytaniu powyższego przecieramy oczy i samym sobie nie wierzymy! Czy się Żydom z „Łodzianina" już w głowach poprzewracało? Boć przecież cytat ten — żywcem wyjęty z „Orędownika", a oni przypisali go „Kurierowi Łódzkiemu"! Uj, coś jest nie w porządku, panie redaktor.

A teraz sam „gwóźdź", po prostu sam „cymes".

W tym samym numerze „Łodzianina" w rubryce „Głosy prasy mieszczańskiej" czytamy:

„Głos Poranny" przytacza dekret i daje wyjaśnienia prawne:

„Toteż Żydzi zainteresowani byli w jak najszybszym rozwiązaniu Rady Miejskiej. Byliśmy więc świadkami prowokacyj żydowskich, które przybrały szczególnie jaskrawą formę we wniosku o uchwalenie specjalnego funduszu zapomogowego dla sierot żydowskich. Oczywiście socjaliści oddali Żydom w tym względzie szczególne przysługi."

No, nareszcie!

Nawet żydowsko-komunizujący „Głos Poranny" przyznaje, że „Żydzi dążyli do rozwiązania Rady Miejskiej, a socjaliści oddali im szczególne przysługi". Nie wierzycie? Przeczytajcie sobie „Łodzianina" z dnia 3 bm.

I któż by pomyślał, że żydowski „Głos Poranny" stanie się pismem antysemickim? Że będzie robił „konkurencję" „Orędownikowi"?...

Uj, panie Ołtaszewski, porozumcież się przecież z swym plemiennikiem tow. Birenfeldem z „Łodzianina", aby wam takich kawałów nie nawalał. Wszak to straszna kompromitacja! No nie? **OSA**

Role się zmieniają...

Jak już donosiliśmy, aresztowany został w Moskwie Hersz Jagoda, były wszechwładny szef GPU. Kariera Jagody jest tym bardziej interesująca, że pochodzi on z Polski.

Urodził się z żydowskich rodziców w Białymstoku (rodzice nazywali się jeszcze Jehuda), skąd jako czeladnik zegarmistrzowski emigruje do Rosji. W 1905 r. jest już w partii komunistycznej. Dzięki swemu teściowi Smierdłowowi uzyskuje w 1917 r. wyższe stanowisko partyjno - administracyjne. W 1926 r. zostaje Jagoda zastępcą szefa GPU i, sprawując faktycznie funkcje ciężko chorego Dzierżyńskiego, oddaje na tym stanowisku wielkie usługi Stalinowi. Zapłacił mu za to Stalin w 1933 r., mianując go szefem „Czeki".

Potem zaczął się upadek. Kiedy Stalin zaaranżował wielką „czystkę" przeciw zwolennikom Trockiego lub też prawicowej opozycji w łonie partii, usunięto też Jagodę z szefostwa GPU i dano mu mało znaczące stanowisko komisarza poczty. Dziś krwawy szef GPU sam znalazł się w więzieniu. Celował w prowokacji i aranżowaniu masowych procesów politycznych przeciwko „sabotażystom".

Donoszą, że kiedy obecny szef GPU Jerow aresztował Jagodę, tchórzliwy Żyd błagał go, aby nie osadzono go na Łubiance. Przestraszył się zemsty tych więźniów, którzy dogorywają w podziemiach GPU, osadzeni tam wówczas, gdy Jagoda był panem życia i śmierci.

Role się zmieniają...

Powrót z podróży poślubnej

Paryż. (PAT). Księżna Julianna wraz ze swym małżonkiem ks. Bernardem wyjechała wczoraj rano z Paryża do Hagi.

GDY TWÓJ ORGANIZM WALCZY **z przeziębieniem** dopomożesz do **zwycięstwa,** stosując syrop

PULMODAL

Mgr. B. Dalskiego

Wyrób i sprzedaż **Apteka pod ZŁOTYM LWEM w Poznaniu, Stary Rynek 75** naprzeciw głównego odwachu. Pg 25140-10,2 5

Przypieczętowanie oszczerstw żydowskiej „Republiki"

Redaktor odpowiedzialny tego pisma, niestety, Polak skazany został na trzy miesiące aresztu i 500 zł grzywny za kłamliwe i oszczercze zarzuty pod adresem odwokata Kowalskiego

Łódź, 6. 4. — Żydostwo łódzkie zmobilizowało wszystkie swoje siły do walki ze Stronnictwem Narodowym, aby zahamować i zniszczyć zdrowy prąd odrodzenia narodowego. Środków Żydzi w tej walce używają różnych. Stosowano najpierw metodę przemilczania rozwoju ruchu narodowego i ośmieszania go. Gdy to nie pomogło, sięgnięto do arsenału zwykłych oszczerstw, kalumnij, potwarzy i bezpodstawnych zarzutów. Przypuszczali Żydzi, że w ten sposób skompromitują przywódców narodowych w oczach mas robotników polskich, poderwą im opinię, a tym samym wytrącą im z rąk kierownictwo ruchu narodowego w Łodzi i ruch sam skompromitują.

Główne ataki prasy żydowskiej i oddanej Żydom prasy czerwonej i rynsztokowej skierowane zostały na adwokata Kowalskiego, prezesa Stronnictwa Narodowego w Łodzi. Na adw. Kowalskiego rzucono potoki cuchnących oszczerstw i kłamstw, aby go tylko oczernić i spotwarzyć. Rzeczy te są aż nadto znane, aby je powtarzać. Przypominamy tylko, że w okresie wyborów nie było dnia, w którym by z łamów prasy żydowsko-socjalistycznej „Głosu Porannego", „Republiki" i „Łodzianina" nie oczerniano przywódcy narodowej Łodzi. Jeden z oszczerców z tego okresu dostał 6 miesięcy więzienia.

Teraz przyszła kolej na najbardziej plugawe oszczerstwo. W dniu 18 grudnia 1936 roku w numerze 347 „Republiki" i niemal równocześnie w „Łodzianinie" ukazała się seria najcięższych zarzutów, uknutych i spreparowanych w tajnych żydowskich kuchniach. Oto ni mniej ni więcej, zarzucono adwokatowi Kowalskiemu, że będąc zażartym przeciwnikiem Żydów broni przed sądami żydowskich przemysłowców przeciwko robotnikom-Polakom, że broni przed sądami wrogów Polski, że jest cichym wspólnikiem „Chrześcijańskiego Domu Odzieżowego", w którym pracują Żydzi. Artykuł „Republiki" pt. „Tajemnice Chrześcijańskiego Domu Odzieżowego" powtórzyła cała prasa żydowska, tryumfalnie donosząc o tym, jak to endecy potrafią z Żydami walczyć i jednocześnie z nimi handlować.

Cel tego ataku był jasny. Adwokat Kowalski skierował skargę przeciwko redaktorom odpowiedzialnym „Republiki" i „Łodzianina" do sądu. Sprawa ta ma już swoją historię. Była już odraczana na wniosek strony pozwanej, boć chodziło przecież o to, by jak najdłużej pozostało w opinii publicznej przekonanie o słuszności postawionych zarzutów. Żydowscy redaktorzy świadomie uchylali się od wyroku sądu, wykorzystując przysługujące im środki prawne. Grali na zwłokę.

Wreszcie wczoraj po raz drugi sprawa znalazła się przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Łodzianina" Henrykowi Szewczykowi nie odbyła się. Obrońca oskarżonego, oczywiście Żyd, przedstawił sądowi świadectwo lekarskie, zawiadamiające o chorobie Szewczyka. Adw. Kowalski jako oskarżyciel prywatny wniósł o stwierdzenie przez policję, czy Szewczyk jest rzeczywiście chory, gdyż zachodzi uzasadnione podejrzenie, że oskarżony gra świadomie na zwłokę w tym procesie. W tym momencie zaszedł charakterystyczny incydent. Gdy adw. Kowalski postawił swój wniosek, sędzia Wierzbicki odezwał się: „A czy to w Polsce już socjalistom nie wolno chorować". Wniosek adw. Kowalskiego został zaprotokółowany, a rozprawę przeciwko Szewczykowi odroczono.

W drugiej sprawie odpowiadał redaktor odpowiedzialny żydowskiej „Republiki" Wacław Szmulski, niestety Polak, odpowiadający za oszczerstwa, popełnione przez anonimowych Żydów. Skarga adw. Kowalskiego zarzucała „Republice" zniesławienie, którego dopuścili się Żydzi w artykule „Tajemnice Chrześcijańskiego Domu Odzieżowego". Anonimowy autor zarzucał adw. Kowalskiemu w artykule tym, że bronił on żydowskiego przemysłowca Toruńczyka przeciwko robotnikom polskim, dalej, że bronił wroga Polski, niejakiego Pelcera, który rzekomo wołał o przyjście Hitlera do Polski. Poza tym adw. Kowalski miał być cichym wspólnikiem „Chrześcijańskiego Domu Odzieżowego", kontrolował jego książki, rozliczał się z dostawcą gotowych ubrań, Żydem Szlamą Goldmanem, itd. Rozliczenia te miały się odbywać w mieszkaniu prywatnym adw. Kowalskiego, do którego przychodził pokryjomu ów Goldman, by go nie zauważyć.

Oskarżony Szmulski nie przyznał się do winy i tłumaczył, że działał w interesie osobistym i publicznym i że treść artykułu odpowiada prawdzie.

Po tych wyjaśnieniach oskarżenia i obrony sąd przystąpił do słuchania świadków. Jako pierwszy zeznawał adw. Stefan Brzeziński na okoliczność, związaną z zarzutem odnośnie rzekomego prowadzenia obrony Toruńczyka przez adw. Kowalskiego. Adw. Brzeziński zeznał, że w lutym 1935 roku będąc chory przysłał swego sekretarza do Sądu Pracy, by poprosił kogoś z adwokatów o zastępstwo w sprawie Toruńczyka, w imieniu którego on właśnie występował. Sekretarz Buczkowski wręczył świadectwo lekarskie i substytucję spotkanemu w korytarzu sądowym adw. Kowalskiemu nie informując go o sprawie, a jedynie prosząc o odroczenie terminu. Adw. Kowalski spełniając prośbę koleżeńską i nie wiedząc, że Toruńczyk jest Żydem, podjął się zastępstwa w tej sprawie.

Jak stwierdził świadek Socha, występujący przed sądem z ramienia dwóch robotników, adw. Kowalski wniósł o odroczenie, a następnie zawieszenie sprawy. Sąd jednak nie przychylił się do tego wniosku i rozprawa odbyła się.

Żydowska obrona najcięższe dowody, według jej mniemania, wytoczyła celem poparcia zarzutów w sprawie udziału adw. Kowalskiego w „Chrześcijańskim Domu Odzieżowym". Dowód prawdy nie tylko się nie udał, lecz wręcz oskarżonego skompromitował. Okazało się, że świadkowie dowodowi nawet adw. Kowalskiego nie znają. Szlama Goldman, Żyd, który według „Republiki" miał odwiedzać mieszkanie adw. Kowalskiego i robić z nim obliczenia, stanowczo temu zaprzeczył, a nawet stwierdził, że adw. Kowalskiego po raz pierwszy widzi na rozprawie. To zeznanie wywołało u oskarżonego i jego obrońcy, adw. Ledermana, konsternację.

Obrońca żydowskiej „Republiki" udowadniał sądowi dalej, że w Chrześcijańskim Domu Odzieżowym byli zatrudnieni Żydzi. Świadek Stolarek, kierownik tego „Domu", stwierdził, że istotnie w początkach istnienia firmy krawcy żydowscy wykonywali pewne gatunki ubrań, ale zaznaczył, że dlatego tylko zatrudniono Żydów, by krawcy-Polacy mogli przyjrzeć się i nauczyć ich kroju, a dalej sami pracować. Świadek Stolarek dodał, że wydał takie dyspozycje dwom pracownikom, którzy się przyglądali robocie. Po dwóch tygodniach Żydzi zostali zwolnieni.

Koronny świadek obrony, osławiony Pietrasik, na którego doniesieniach oparła „Republika" swoje oszczerstwa, skazany na 6 miesięcy więzienia za inne oszczerstwo, nie mógł nic powiedzieć w sprawie udziału adw. Kowalskiego w „Chrześcijańskim Domu Odzieżowym". Z jego zeznań odnosiło się wrażenie, że jest to z jego strony raczej rozgrywka z kierownictwem „Chrześcijańskiego Domu Odzieżowego".

Po wyczerpaniu listy świadków nastąpiły przemówienia stron, adw. Klikara i adw. Kowalskiego, a w imieniu oskarżonej „Republiki" adw. Ledermana, Żyda, po czym sąd wydał następujący wyrok:

„Sąd uznał redaktora odpowiedzialnego „Republiki" Szmulskiego winnym wszystkich zarzutów, wymienionych w skardze, i skazał go za to na 3 miesiące aresztu i 500 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu.

„Poza tym sąd zasądził oskarżonego na ponoszenie opłat sądowych w wysokości 60 zł i zapłacenie adw. Kowalskiemu 150 zł. Wyrok sądu ma być ogłoszony w „Republice" i w „Kurierze Łódzkim".

„Oskarżonemu Szmulskiemu sąd zawiesił wykonanie kary pozbawienia wolności na przeciąg trzech lat."

W motywach sąd podniósł co następuje: Intencją oskarżonego było zniesławienie adw. Kowalskiego. Świadczy o tym zawarte w artykule zdanie: „Co innego się mówi z trybuny radzieckiej, a co innego dla własnego interesu". Jeśli chodzi o zarzut prowadzenia obrony Toruńczyka, to adw. Kowalski zastępował tylko adw. Brzezińskiego i w tym sąd nie dopatruje się niczego złego. Adw. Kowalski wyczerpał wszystkie środki, postawił wniosek o odroczenie i zawieszenie sprawy. Wobec stanowiska sądu adw. Kowalski nie mógł już złożyć mandatu obrońcy na wspomnianej rozprawie, bo naraziłby się na konsekwencje dyscyplinarne. Drugi zarzut postawił oskarżony, że adw. Kowalski bronił przed sądem wroga Polski, Pelcera, który zresztą wrogiem nie jest, bo w II instancji całkowicie od zarzutu został uniewinniony. Idąc jednak po tej linii rozumowania trzebaby każdego obrońcę komunisty nazwać komunistą, a obrońcę oszusta — oszustem.

Jeśli chodzi o zarzut, że adw. Kowalski jest wspólnikiem „Chrześcijańskiego Domu Odzieżowego", to tutaj żadnego dowodu nie przeprowadzono. Klasycznym przykładem jest zeznanie Goldmana. Z całokształtu sprawy wynika, że osk. Szmulski zamieszczając artykuł miał na celu tylko zniesławienie. Sąd uznał za udowodnioną winę oskarżonego odnośnie wszystkich zarzutów i wymierzając taką karę wyraził nadzieję, że ten wyrok będzie dla niego na przyszłość przykładem odstraszającym i że oskarżony nie będzie już tak lekkomyślnie postępował.

Tak oto skończyła się nagonka żydowskiej „Republiki" na adw. Kowalskiego, zresztą nie pierwsza i być może nie ostatnia. Jeśli chodzi o nas, byliśmy przekonani, że oszczerstwa tego pisma skończą się wyrokiem skazującym. Przykro nam jedynie, że kara spotkała Polaka, który jest tylko ślepym narzędziem Żydów w „Republice", zamiast dosięgnąć właściwych sprawców tej nagonki, oczywiście Żydów. Do niezmiernie ciekawych punktów tego procesu jeszcze powrócimy.

Kwiecień **7** Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Donata m
Czwartek: Dionizego b.
Kalendarz słowiański
Środa: Przesława
Czwartek: Radosława
Słońca: wschód 5.15
zachód 18.35
Długość dnia 13 g. 20 min.
Księżyca: wschód 3.16
zachód 14.02
Faza: 4 dzień przed nowiem

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91
TELEFON redakcji i administracji 173-55

NOCNE DYŻURY APTEK:

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kahanego (Żyd) — Limanowskiego 89 Trawkowskiej — Brzezińska 56, Koprowskiego Nowomiejska 15, Rozenbluma (Żyd) — Śródmiejska 21, Bartoszewskiego — Piotrkowska 95, Czyńskiego — Rokicińska 53, Zakrzewskiego — Kątna 54, Sinieckiej — Rzgowska 59.

TEATRY

Teatr Miejski — „Lato w Nohant".
Teatr Popularny — „Dziękuję za służbę".
Cyrk Staniewskich — Dziś dwa przedst. 4 po poł. i 8 wiecz.

KINA

Adria-Metro — „Królowa dżungli".
Corso — „Bengalski tygrys" i „Piekielny wawóz".
Capitol — „Cissy".
Miraż — „Pasteur".
Oświatowy Słońce — „Dzisiejsze czasy".
Ikar — „Romeo i Julia" i „Kapryśna Marietta".
Stylowy — „Ada to nie wypada".
Przedwiośnie — „Barbara Radziwiłłówna".
Palace — „Moskwa-Szanghaj".
Rialto — „Dyplomatyczna żona".

KOMUNIKATY

Uwaga pilot szybowcowi! Łódzki Obwód Miejski L. O. P. P. (ul. Piotrkowska 149, tel. 106-20) przyjmuje codziennie w godzinach od 12—15 zgłoszenia instruktorów i pilotów szybowcowych kat. C i Cu na kursy: inspektorów okręgowych lotnictwa, rozpoczynający się w Warszawie w drugiej połowie kwietnia rb. oraz instruktorów szybowcowych (obozowych) rozpoczynający się w Ustianowej dnia 1. 4. rb.

Zgłoszenia na kurs w Ustianowej do dnia 15 kwietnia br. Absolwenci kursu w Ustianowej otrzymają płatne posady instruktorów szybownictwa na obozach przysposobienia wojskowego.

Wystawa pomocy wyszkoleniowych L. O. P. P. W czasie od 5 do 15 bm. w Ośrodku Propagandy i Sprzedaży L. O. P. P. (ul. Piotrkowska 149) uruchomiona będzie wystawa pomocy wyszkoleniowych L. O. . P., na którą złożą się: pokazowe bomby lotnicze, gazowe, wybuchowe, zapalające, wykresy, tablice, przeźrocza, filmy itp. Wystawa obudzi niewątpliwie zainteresowanie pp. instruktorów L. O. P. P. Czerwonego Krzyża, Straży Pożarnych oraz organizacyj pracujących na polu przysposobienia wojskowego, którzy odczuwają brak pomocy wyszkoleniowych, ilustrujących działanie środków napadu lotniczego oraz obrony przeciwlotniczej. Wystawa czynna jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 9 do 13 i od 15 do 19. Zwiedzanie bezpłatne.

Komunikacja autobusowa Łódź — Ciechocinek. Urząd wojewódzki udzielił koncesji na komunikację autobusową między Łodzią a Ciechocinkiem. Na linii tej kursować będą dwa razy dziennie nowoczesne autobusy bezpośrednio do Ciechocinka. Komunikacja ta utrzymana będzie tylko w sezonie letnim — od połowy maja do września włącznie.

Pożyteczna inowacja. Poczta łódzka we wszystkich oddziałach i kioskach rozpoczęła sprzedaż specjalnych znaczków pocztowych wartości 25 groszy, a więc przeznaczonych dla ofrankowania listów normalnej objętości przy przesyłce międzymiastowej wewnątrz kraju. Znaczki te tym różnią się od wszystkich dotychczasowych znaczków pocztowych, że są wydrukowane na specjalnej kopercie, a co za tym idzie, nabywający znaczek otrzymuje bezpłatnie jako dodatek kopertę.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Kupcy wzywają do walki o odżydzenie Polski. W sobotę, dnia 3 bm., w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 183 odbyło się ogólne zebranie Stow. Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych R. P., oddział w Łodzi. Po ukonstytuowaniu się prezydium zebrania, obrady zagaił p. W. Leszewski. W toku dyskusji nad wnioskami, jako pierwszy uchwalony został wniosek dobrowolnego opodatkowania się na rzecz Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej i Zapomogowej. Zebrany fundusz na ten cel postanowiono przekazać istniejącej już Kasie przy Radzie Zrzeszeń w Poznaniu. W dalszym ciągu przewodniczący odczytał korespondencję wielu firm chrześcijańskich z terenu całej Rzeczypospolitej, które zwracają się do Stowarzyszenia z prośbą o delegowanie przedstawicieli Polaków-chrześcijan w celu zaangażowania ich na stałych przedstawicieli w poszczególnych województwach. Następnie odczytano pisma dyrekcji Tramwajów Podmiejskich i Stowarzyszenia Właśc. Autobusów w woj. łódzkim, którzy przychylnie odnoszą się do prośby Stowarzyszenia o udzielenie członkom zniżki 50 proc. na przejazdy w terenie okręgu łódzkiego.

Postanowiono w najbliższych dniach urządzić tradycyjne „jajko". Na zakończenie uchwalono jednogłośnie rezolucję następującej treści:

„Obecni na ogólnym, okręgowym zebraniu Stow. Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych R. P., oddziału łódzkiego, uchwalają jednogłośnie:

1. wezwać wszystkich kupców i przemysłowców chrześcijan, aby wszystkie towary i artykuły zakupywali wyłącznie od chrześcijańskiego przedstawiciela oraz chrześcijańskiego hurtownika;

2. zobowiązać własne rodziny, znajomych i przyjaciół do kupowania wszystkich artykułów wyłącznie u Polaków-chrześcijan;

3. wezwać wszystkich wytwórców i hurtowników, aby do kupców Polaków przysyłali wyłącznie przedstawicieli chrześcijan;

4. zobowiązać się do niekupowania żadnych towarów za pośrednictwem przedstawicieli Żydów;

5. zaapelować do całego społeczeństwa polskiego, aby zawsze i stale stosowało się do hasła: „Swój do swego"... i czyniło wszystkie zakupy wyłącznie w źródłach chrześcijańskich;

6. zaapelować do właścicieli kawiarni, restauracyj i innych lokali rozrywkowych, aby zatrudniali u siebie personel i orkiestry wyłącznie składające się z chrześcijan;

7. całą siłą popierać ruch organizowania chrześcijańskich hurtowni i spółdzielni, a następnie zobowiązywać się do popierania ich i tylko w nich czynić zakupy. Równocześnie wskazać źródła pierwszej ręki (wytwórców, którzy się rekrutują wyłącznie z chrześcijan;

8. przystąpić do zakładania i popierania już powstałych chrześcijańskich kas bezprocentowych, celem dopomagania i popierania stałych, oraz do zakładania nowych chrześcijańskich placówek gospodarczych;

9. w dobie gnębiącego kryzysu i bezrobocia we wszystkich zawodach popierać wyłącznie Polaków-chrześcijan;

10. stwierdzić jeszcze raz z wielkim naciskiem, że Polska jest dla Polaków przede wszystkim i tylko oni powinni być jedynymi gospodarzami we własnej Ojczyźnie;

11. jednoczyć się solidarnie pod sztandarem Stow. dla obrony swych słusznych praw i wywalczenia należnego sobie stanowiska w społeczeństwie polskim;

12. zaapelować do pokrewnych organizacyj i stowarzyszeń kupieckich oraz przemysłowych w innych ośrodkach Polski do ścisłej współpracy, celem zjednoczenia wysiłków dla poprawy bytu i położenia kupiectwa i przemysłu chrześcijańskiego;

13. wezwać wszystkie organizacje, kluby, związki i stowarzyszenia polskie, którym odżydzenie naszego gospodarstwa narodowego nie jest obojętne, do powzięcia podobnych, obowiązujących wszystkich członków uchwał i bezwarunkowego stosowania zasady kupowania tylko u chrześcijan.

KRONIKA MIEJSCOWA

Nowe próby zwiększenia bezpieczeństwa. Corocznie z nastaniem wiosny zwiększa się liczba kradzieży mieszkaniowych, szczególnie dokonywanych w dzień. Złodzieje uwijają się w śródmieściu przed ludniejszymi domami i śledzą mieszkańców. Z chwilą, gdy pani domu lub pozostająca samotnie w mieszkaniu służąca wychodzi, pozostawiając mieszkanie bez opieki, złodzieje zakradają się do wnętrza mieszkania, kradną co się da i znikają. Na objaw ten zwróciły uwagę władze policyjne. Zarządzono, aby w miarę możności drzwi wiodące do domów, lub do klatek schodowych były zamykane i posiadały instalacje elektryczne dla sygnału i otwierania drzwi, co w dużej mierze utrudni złodziejom operacje.

Zachorowania na choroby zakaźne. — W czasie od dnia 28 marca do 3 kwietnia rb. zgłoszono do Wydziału Zdrowia Publicznego następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne: Dur brzuszny 6 wypadków (w tygodniu poprzednim 3 wypadki), płonica 12 wypadków, (15), błonica 6 wypadków (13), odra 22 przypadków (43), krztusiec 1 wypadek (3), drętwica karku 1 wypadek (2), gorączka połogowa 4 wypadki (2), róża 2 wypadki (4). Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 54 wypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 85 wypadków.

ZE ŚWIATA PRACY

Zadania właścicieli samochodów zarobkowych. Stowarzyszenie właścicieli samochodów zarobkowych (taksówek) wystąpiło do Izby Skarbowej z wnioskiem o zryczałtowanie podatków i opłat, pobieranych od taksówek, oraz ustalenie płatności tychże w dwóch ratach półrocznych. Właściciele taksówek wskazują, że scalenie podatków pozwoli uniknąć nadmiernych manipulacyj, jako też pozwoli na utrzymanie samochodów w należytym stanie. Stowarzyszenie wysunęło propozycję, aby dla Łodzi ustalono ryczałt od jednego samochodu na 50 zł rocznie, dla średnich miast na 40 zł, a dla mniejszych na 30 złotych.

Zatarg w Teatrze Polskim. W Teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej powstał zatarg między pracownikami teatralnymi a dyrekcją na tle niepunktualnego wypłacania należności. Ponieważ ostatnio znów, mimo dawnych zaległości, wypłacono jedynie część zarobków, pracownicy zwrócili się do dyrekcji z żądaniem uregulowania zaległych zarobków, grożąc w przeciwnym razie strajkiem.

SYTUACJA STRAJKOWA

Koniec strajku okupacyjnego w rzeźni. Wczoraj odbyła się dalsza konferencja w sprawie likwidacji strajku robotników w rzeźni miejskiej. W wyniku dłuższej dyskusji i interwencji właścicieli u władz uzyskano porozumienie. Rzeźnia zobowiązała się cofnąć wypowiedzenie pracy w stosunku do 8 robotników, z tym, że robotnicy będą zatrudnieni przez mniejszą ilość ogdzin dziennie i stosowany będzie podział pracy. Po podpisaniu protokółu likwidacyjnego strajk okupacyjny 100 robotników został zakończony i podjęli oni pracę.

Strajk okupacyjny w Rudzie Pabianickiej. W Rudzie Pabianickiej w tkalni mechanicznej zarobkowej Walasika wybuchł strajk okupacyjny w związku z zaleganiem wypłaty należności robotniczych. Na skutek interwencji związków zawodowych, inspektor pracy wdrożył postępowanie w celu zlikwidowania powstałego sporu.

NOTUJEMY

Oficjalny rozłam w ZZZ. Już po warszawskim kongresie ZZZ., podaliśmy, że uchwała o niezależności tej organizacji i ukłon w stronę lewicy, zostały nieprzychylnie przyjęte w szeregach członków ZZZ. Pierwszy wyraźny protest podjęty został w okręgu śląskim.

Na terenie Łodzi dotychczas pozornie było cicho, choć, jak to pisaliśmy, bardzo znaczna liczba członków ZZZ. z ramienia innych organizacyj zgłosiła akces do OZN.

Dopiero obecnie w kole fabrycznym Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana, będącym najliczniejszym kołem tej organizacji na terenie Łodzi, walne zgromadzenie jednomyślnie przy obecności około 400 członków uchwaliło „nie znać" uchwały kongresu ZZZ. z dnia 7 i 8 marca rb. w sprawie stosunku do organizacji pułk. Koca, jako uchwały niezgodnej z duchem i zamiarami ZZZ. i uznając, że deklaracja daje możność współpracy w szeregach OZN. dla dobra sprawy robotniczej, wzywają wszystkie inne oddziały i koła ZZZ. do przyłączenia się do tej uchwały. Było to zasadniczo hasło do podjęcia akcji na szerszą skalę. W ślad za tym podjęte zostały uchwały w kilku innych kołach fabrycznych ZZZ. i to przeważnie na terenie fabryk, pozostających od nadzorem BGK., a więc tych, gdzie wpływy ZZZ. są największe. Akcja ta, jak się okazuje, była prowadzona planowo. Równocześnie bowiem działacz robotniczy dawnej „sanacji" sen. Algajer, twórca osławionych rozbijackich Nar. Klubów Robotniczych wraz z delegowanymi, jak to wnioskować należy, nauczycielami Twardowskim i Skoińskim, oraz Kuczewskim z Rudy Pabianickiej przystąpili do organizowania na szerszą skalę organizacji robotniczej w ramach OZN. Będzie to prawdopodobnie specjalny sektor robotniczy.

Jak dalece sprawa posunęła się, świadczy fakt, że w okręgu łódzkim zwołano specjalne posiedzenie zarządów związkowych ZZZ. z udziałem najważniejszych działaczy i delegatów, celem omówienia sytuacji i zajęcia odpowiedniego stanowiska. Liczyć się należy z możliwością całkowitego akcesu łódzkiego ZZZ. do obozu Z. N. i to już w dniach najbliższych.

KRONIKA POLICYJNA

Ofiara nałogu. 33-letnia Janina Ludwisiak (ul. Rzgowska 6), bezrobotna, jest nałogową pijaczką. Ostatnio, nie mając pieniędzy na wódkę, piła denaturat i wskutek nadmiernego spożycia spirytusu skażonego uległa zatruciu, tak, że nieprzytomną przewieziono do szpitala.

KRONIKA SPORTOWA

Ł. K. S. w Krakowie. W nadchodzącą niedzielę w dalszym ciągu rozgrywek w piłkę nożną jedyny przedstawiciel ligowy Łodzi Ł. K. S. jedzie do Krakowa, gdzie spotka się z tamt. Wisłą.

Pływacy węgierscy w Łodzi. W niedzielę dnia 11. bm. odbędzie się w pływalni Y. M. C. A. atrakcyjna impreza pływacka. Mianowicie gościć będzie w naszym mieście węgierska drużyna pływacka B. S. K. Budapeszt Evagasulet, która rozegra zawody z reprezentacją Łodzi. Pływacy przyjeżdżają w liczbie 7 osób, a mianowicie: Zolonyi, Lemhanyi, Török, Sarossi, Frankoz, Sarossi II i Rajki. Jak wiemy, Węgrzy startujący w ub. niedzielę we Lwowie, zademonstrowali b. wysoką klasę we wszystkich konkurencjach zajęli pierwsze miejsca z zupełną łatwością. Zawody w Łodzi odbędą się o godz. 16.

KRONIKA PABIANIC

Redakcja „Orędownika", ul. gen. Orlicz-Dreszera 5, tel. 230.

Piękna uroczystość Stow. Kobiet Katolickich. Stowarzyszenie Kobiet Katolickich przy parafii N. M. P. w Pabianicach obchodziło w niedzielę ub. swoje doroczne święto organizacyjne. Rano o godz. 8,20 nastąpiła zbiórka w Domu Katolickim przy ul. Żeromskiego, skąd ze sztandarem wyruszono na nabożeństwo. Przed uroczystą mszą św. odbyło się składanie przysięgi przez nwe członkinie. Następnie odprawiona została msza św., w czasie której wszystkie członkinie przystąpiły do Komunii świętej. Po południu o godz. 5 odbyła się w Domu Katolickim uroczysta akademia z nast. programem: zagajenie, odczyt, śpiew chóru K. S. M., deklamacje oraz piękne inscenizacje i żywe obrazy. Uroczystość miała bardzo podniosły przebieg.

Z ruchu narodowego. W lokalu przy ul. Pułaskiego 13/15 dbyło się w środę ub. zebranie Koła Stronnictwa Narodowego pod kierownictwem p. Kacały. Po podaniu komunikatów zarządu p. L. Czydel wygłosił referat na temat „Prawa Żydów za czasów króla Kazimierza". Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Miodych.

Bójki i awantury żydowskie. Plewiński Chaim, zam. przy ul. Szewskiej 4, zakłócił spokój publiczny w miejskim kinie „Oświatowym". Braun Josek, Braun Wolf i Braun Reijza, zam. przy ul. Tuszyńskiej 2, wszczęli między sobą bójkę, której kres położyć musiała policja. Niesfornych Żydów pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Może to dopiero nauczy Żydów przestrzegania porządku i spokoju publicznego.

Wybicie szyb Żydom. W jednej z ostatnich nocy nieznani sprawcy wybili kilka szyb w domach żydowskich przy ul. Bożnicznej i Szewskiej.

Dalsza inspekcja przeciwpożarowa. Komisja przeciwpożarowa po stwierdzeniu w kilku zakładach fabrycznych i przemysłowych mniejszych i większych usterek co do bezpieczeństwa pożarowego — przeprowadzać będzie dalsze inspekcje i nie tylko będzie nakazywała usunięcie braków i nieporządków, ale będzie również stwierdzała, czy polecenia dane zostały wykonane. W razie stwierdzenia nie wykonania poleceń oporne zakłady będą bezwzględnie zamknięte.

KRONIKA ZGIERZA

Z ruchu narodowego. W ub. niedzielę odbyło się w lokalu własnym walne zebranie członkiń i członków miejscowego koła S. N. Zebranie zagaił prezes koła p. Leopold Zajączkowski, powołując na przewodniczącego p. kpt. Grzegorzaka z Łodzi, a na sekretarza p. J. Stasiaka. Po sprawozdaniach zarządu wybrano nowy zarząd.

Posiedzenie Rady Miejskiej. W czwartek, dnia 8. bm. odbędzie się o godz. 19 posiedzenie Rady Miejskiej.

KRONIKA ŁASKU

Zaginięcie. Dnia 26 ub. m. p. Stanisława Kasprzykówna z Łasku, lat 21, wyszła z domu i dotychczas nie powróciła. Wszelkie wiadomości o zaginionej należy kierować do najbliższego posterunku P. P.

Wścieklizna psów. We wsi Orchów pod Łaskiem stwierdzono wściekliznę psów. Psy pokąsały dzieci p. A. Bartosa. Nieszczęśliwe dzieci umieszczono w szpitalu w Łasku, a psy pozabijano.

Dlaczego? Żona lekarza p. Jankowska, gospodyni p. T. Bala, p. Fr. Wasilewski, p. Bugajska M. P. S. Ciedyński, p. Z. Szejnrok czynili świąteczne zakupy w sklepach żydowskich. Wstyd!

Pożar. W nocy na 3 bm. we wsi Chechło w zagrodzie p. Adamskiego, wybuchł pożar, pastwą którego padła stodoła z przybudówkami. Straty wynoszą około 2 500 zł.

KRONIKA ZDUŃSKIEJ WOLI

Żyd zwolnił robotnika, bo ten był narodowcem. P. Komisarek Józef, zatrudniony był od dłuższego czasu w fabryce Żyda Jakuba Chorowicza jako stróż nocny. Żyd zmuszał p. Komisarka do pracy na podwórzu we dnie, tak, że nieraz p. K. zatrudniony był przez 16 godzin. Kiedy podczas świąt p. Komisarek chciał iść na obiad, Żyd fabrykant oświadczył mu, że dla narodowców pracy nie ma, więc może sobie wogóle iść. W ub. sobotę w sprawie p. Komisarka interweniował kierownik obwodowy „Pracy Polskiej" p. Buda u Żyda fabrykanta i w komisariacie policji, gdzie został spisany protokół za zmuszanie robotnika do 16 godzinnej pracy.

„Jajko" „Pracy Polskiej". W ub. sobotę „Praca Polska" oddział tkaczy urządziła w lokalu S. N. tradycyjne „jajko", na którym po poświęceniu pokarmów przez ks. Srokę, przemówienia ideowe wygłosili prezes powiatowy S. N. p. Dąbrowski Norbert i prezes „Pracy Polskiej" p. Buda Mieczysław.

Handlują z Żydami. Handlarze chrześcijanie pp. St. Kubiak, Ignaczak, i W. Ignaczak, zamieszkali w Żdunach, handlują stale bydłem z Żydami.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedzielę i święta: 35-24, 40-72.
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w kolejach, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Jak „oni" informują!

„Lojalni" Żydzi ukrywają Żydów-komunistów

Jak już podawaliśmy, władze bezpieczeństwa w nocy z piątku na sobotę aresztowały w Łodzi większą grupę komunistów, przyłapanych na robocie wywrotowej. Ogółem aresztowano 120 osób, w tym aż 89 Żydów. Nikogo to oczywiście nie zdziwi, gdyż wiadomo, że cała komunistyczna robota oparta jest na żydostwie, a chrześcijanie stanowią znikomą mniejszość w szeregach „fałksfrontu" w ogóle, a w partii komunistycznej w szczególności. Niejednokrotnie ten charakterystyczny fakt podkreślaliśmy z naciskiem, co żydowską prasę doprowadza do wściekłości i przeróżne „Republiki" i „Głosy Poranne" zawsze się starają albo przemilczać, albo co najmniej pomniejszać udział żydowskich mas w wywrotowej robocie.

Tak się stało i tym razem. „Republika" nie tylko nie podała do wiadomości swych czytelników, że wśród aresztowanych było aż trzy czwarte Żydów, ale spróbowała złośliwie i fałszywie wmówić w ogół, że aresztowano przeważnie Polaków.

Oto po przytoczeniu ogólnikowej informacji, że aresztowano ogółem 120 wywrotowców, podano dla przykładu kilka nazwisk, właśnie chrześcijańskich, a tam, gdzie byli Żydzi, odrzucono charakterystyczne imiona, aby utrudnić czytelnikom zorientowanie się, że są to Żydzi. Oto, co pisze „Republika":

„Między innymi aresztowano kilku członków rozwiązanego przed pewnym czasem związku robotników budowlanych i pokrewnych zawodów, a mianowicie: Wróblewskiego Bolesława (Wspólna 17), Górnickiego (11 Listopada 69), Pluskwę Jakuba (Łagiewnicka 22), Beteńskiego (11 Listopada 5), Wojskowską (Cegielniana 30), Szydłowskiego Zygmunta (Adwokacka 12), Wiślicką Sarę (Zgierska 38), Makowskiego Edwarda (Marynarska 65), Frontczaka Władysława (Mielczarskiego 15) i in."

Czemu wymieniono imiona takie, jak Bolesław, Zygmunt, Edward czy Władysław, ale nazwiska Beteńskiego, Górnickiego i innych podano bez kompromitujących żydostwo wyraźnych imion? Na podstawie tych przytoczonych imion i nazwisk celowo dobranych dla przykładu wywrotowców, można sądzić, że przygniatająca większość to Polacy, a tylko jedna jedyna Żydówka trafiła tam „przypadkowo"!

I oni myślą, że ta machlojka się uda?

Oni sądzą, że społeczeństwo nie orientuje się, że komuna to prawie wyłącznie Żydzi, a Polaków jest tam znikoma garstka — po prostu kilku otumanionych durniów dla okrasy.

Miejcie, Żydy, odwagę przyznać się, że to wasz „wyborowy" naród pcha Polskę do komuny! Nie wstydzić się swoich współrodaków!!! **m-t**

1000 narodowców na „święconym" w Radomiu

Radom, 6. 4. — W sali Resursy Rzemieślniczej przy ul. Kilińskiego 15 odbyło się w minioną niedzielę tradycyjne „jajko" delegatów kół Stronnictwa Narodowego radomskiego i Radomia, przy obecności około 1000 osób.

Uroczystość zagaił prezes powiatowy p. Stanisław Książek odczytaniem listy poległych narodowców w walce o Polskę narodową. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes okręgowy, były senator Stefan Sołtyk, po czym ojciec gwardian z klasztoru Bernardynów dokonał aktu poświęcenia. Następnie zaintonował pieśń „Wesoły nam dzień dziś nastał", podchwyconą przez tysiączny tłum zebranych narodowców.

Po odśpiewaniu pieśni nastąpiło dzielenie „jajkiem".

Z kolei przemówienie okolicznościowe wygłosili: znany z procesu przytyckiego, p. mec. Bogdan Gajewicz i były więzień Berezy, p. Witold Borowski. Podniosłą uroczystość zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych".

Skazanie oszusta matrymonialnego

Poznań, 6. 4. — Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę przeciw prawosławnemu Witalisowi Kimnackiemu, byłemu oficerowi armii rosyjskiej, oskarżonemu o oszustwa matrymonialne.

Klimacki, jako emigrant, nie posiadał żadnych środków do życia. Podając się za kupca drzewem, zawarł znajomość z kilkoma pannami, od których pod pozorem ożenku wyłudził około 2000 złotych. Z zeznań świadków — kobiet, którym Kimnacki obiecywał małżeństwo, okazało się, że oskarżony zupełnie świadomie okłamywał je, wyłudzając różne sumy pieniędzy.

Sąd skazał Kimnackiego na karę łączną jednego roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Żydzi i komuniści w Wilnie

Warszawa. (Tel. wł.). W Wilnie dokonano aresztowań wśród działaczy komunistycznych, rekrutujących się głównie ze sfer żydowskich. Piętnaście osób wysłano do Berezy, m. i. prezesa żydowskiej „Wzajemnej Pomocy Studentów Uniwersytetu Wileńskiego". (w)

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: M. P. z podziękowaniem za doznane łaski i dobrodziejstwa, prosząc gorąco o dalszą pomoc 2,—, M. Łuszczewska 1,—, H. F. 0,50, razem z poprzednio pokwitowanymi 249,50 zł.

Na chleb św. Antoniego: M. A. G. z podziękowaniem św. Józefowi, Tadeuszowi Judzie i Ekspedytowi za otrzymane łaski z prośbą w pewnej intencji 2,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 20,— zł.

Na szpital św. Józefa: Helena Gawrońska z podziękowaniem św. Józefowi za otrzymane łaski i prośbą o dalsze 10,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 20,— zł.

Na tanie kuchnie: Rodzina Ansion 5,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 25,— zł.

Na ociemniałych żołnierzy: Rodzina Ansion 5,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 20,— złotych.

Na rekolekcje dla chłopców opuszczonych wypłaciliśmy dnia 2 4. 1937 r. 10,— zł.

†

Dnia 5 kwietnia 1937 r. o godz. 9,30, zasnął w Bogu, po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec i dziadek, ś. p.

Michał Osiecki

przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 10 z domu żałoby w Lasku na cmentarz parafialny w Wirach.

W ciężkim smutku pogrążeni
syn, synowa i wnuki.

z 26 709

Lasek, Poznań, Robakowo.

Bronchinol

bardzo skuteczny środek przeciwko cierpieniom dróg oddechowych jak: katar oskrzeli i płuc, kaszel, koklusz, zaflegmienie itp.

Nazwa zastrzeżona

Król. Uprzywil. Apteka

„Pod Białym Orłem"

Zał. r. 1564. K. Skarżyński

Poznań, Stary Rynek 41.

Telefony nr. 12-01 i 71-31.

Pg 24127-40 97

Zarząd Miejski w Bydgoszczy - Gazownia

ogłasza niniejszym **taryfę cen gazu obowiązującą z dniem 1 maja 1937 r.**

1)) przy miesięcznym zużyciu domowym i w przemyśle

od 1 do	30 m³	— 30	gr/1 m³
„	40 „	— 29	„ „
„	50 „	— 28	„ „
„	60 „	— 27	„ „
„	80 „	— 26	„ „
„	100 „	— 25	„ „
za każdy dalszy zużyty m³ ponad	100 — 200 „	— 23	„ „
	200 — 300 „	— 21	„ „
	300 — 400 „	— 19	„ „
	400 — 500 „	— 17	„ „
	500 — 1000 „	— 13	„ „

2) przy miesięcznym zużyciu do ogrzewania pomieszczeń na osobny gazomierz

	do 40 m³	— 20	gr/1 m³
przy miesięcznym zużyciu ponad	40 — 100 „	— 17	„ „
	100 — 200 „	— 12	„ „

Konsumentów, którzy używają od 0 — 3 m³ gazu włącznie obowiązuje opłata stała w wysokości 1,70 zł miesięcznie, łącznie z obsługą gazomierza. Opłata ta upoważnia konsumenta do zużycia 3 m³ gazu miesięcznie: przy zużyciu 4 i wyżej m³ cena gazu liczy się według taryfy wyżej podanej, przyczym opłaty za obsługę gazomierzy pozostają dotychczasowe. N 40 548

ZARZĄD MIEJSKI
GAZOWNIA

Hallo!! **Hallo!!**

Nowości w budyniach!
Coś niebywałego!

dla najwybredniejszych smakoszy

BUDYNIE — PROSZKI DO PIECZYWA — GALARETKI

Wszystkie budynie pomimo dotychczasowej dobroci, ostatnio jeszcze ulepszone!

WYROBY POLSKIE! ═══ **WYROBY POLSKIE!**

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 9745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

Trak

używany lecz dobrze utrzymany 45 do 65 cm przeiscia, przewoźny lub stacjonowany **kupię.** Oferty z bliższym opisem i ostateczną ceną do **Biura Ogłoszeń „Par" Poznań, pod — „12,185"**

1. DOMY - PARCELE

Dom
cena 2 000 zł. Strzałkowski, Poznań, Ostrówek 10. d 22 686
2 razy pokój kuchnia. parcela 1250 m² w Poznaniu przedmieście

Willa
trzymieszkaniowa nowa 20 000, kamienica Hetmańskiej nowa parcelę budowlaną 46 000, Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25. zd 89 063

Sprzedam
dom nowy, 13 ubikacyj, kuźnia, cena podług ugody, Kopaszewski, Czerwonak 26 p. Poznań. zd 89 000

Dom
3 ubikacji, chlew, 3 morgi ziemi, sługu, cena 1500, Czachorowski, Poznań, Św Wojciech 30. zd 89 003

Dom
willa, 6 pokoi, morga ogrodu, chlew, pralnia, 8 000, wpłaty 6 000 Czachorowski, Poznań, Św. Wojciech 30. zd 89 002

Dom
nowy, piętrowy, dwa składy, dochód 2000, cena 18 000, wpłaty 3000 Czachorowski, Poznań, Św. Wojciech 30. zd 89 001

Dom
piętrowy, ogrodu 1300 metrów, dochód 2600, cena 21 000, wpłaty 10 000 Czachorowski, Poznań, Święty Wojciech 30. zd 89 005

Parcelę
Hetmańskiej 800 i 500 metrów Góreckiej 1 000 metr sprzedam. Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25. zd 89 060

Sprzedam
lub wydzierżawię, dom, 6 mórg ziemi nadaje się na piekarnię. — Zgłoszenia Edmund Konieczka — Józefowo, powiat Mogilno. zd 88 850

Dom
nowy, 2-mieszkaniowy, ogród — 8.500, wpłaty 6.000,— Starołęka. Informacje Seida, Poznań — Grudzieniec 46, telefon 13-59 zd 89 015

Domek
nowy, dwupokojowy 4.500 miasto powiatowe. Informacje Seida, Poznań, Grudzieniec 46, telefon 13-59. zd 89 014

Dom
nowy, dochód 3600, cena 20.000 — wpłaty 12.000 Seida, Poznań — Grudzieniec 46, telefon 13-59. zd 89 013

Okazja
parcela 960 m² najlepszej dzielnicy powodu choroby zaraz tanio. Wskaże Focha 41, mieszkanie 17 zd 88 467

Parcelę
budowlane Antoninek, Bukowska, Dąbrowskiego, Kościelna, — Kiekrz, Rocha, Starołęka najtaniej kupisz tylko „Osadapol", Poznań, Rzeczypospolitej 9. zd 88 916

Dom
piętrowy, nowy pod Poznaniem, wartości 20 000,— zamienię na większy nowy dopłacę. Oferty Orędownik Poznań zd 88 977

Wspaniały
nowy dom 4 pokoje, chlew 2½ morgi przy Poznaniu. Właściciel Pichet, Junikowo, Dworcowa 6. zd 86 838

Dom
kupię nowy Poznań z amortyzacją, wpłaty 6—7 tysięcy, tylko właściciel. Oferty Orędownik Poznań zd 88 976

Domek
2 pokoje, 1½ ogrodu, za 2.000,— sprzedam. Walentyna Kochowa, Osiedle Przeźmirów, powiat Poznań zd 88 836

Willa
nowa, wolna, dwumieszkaniowa 3000 mtr ogrodu przy Poznaniu dla emeryta 10.000,— Rutkowski Poznań, Półwiejska 5. zd 88 809

Parcele
od 80 groszy przy Bukowskiej na spłaty od 10 złotych miesięcznie. Oferty Orędownik, Poznań zd 88 885

Dom
piętrowy składem 18 000, wpłaty 15 000, dochód 2 220 rocznie wolny stempla. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 88 942

Dom
pokój kuchnia, pół morgi ogrodu sprzedam 3 500 zł. Tomaszewski Żabikowo, Spokojna 64. zd 88 996

2. PIENIĄDZ

Pożyczki
3 000 zł na I. hipotekę na wykończenie domu. Oferty Orędownik, Poznań zd 88 616

6. OŻENKI

Właściciel
realności poszukuje żony, lat 35, emerytki przedsiębiorstwem handlowym lub właścicielkę realności. Oferty Orędownik, Poznań zd 88 769

Kawaler
lat 24, szuka żony celem założenia interesu z gotówką 2500—4000 Oferty Orędownik, Poznań zd 88 665

Kawaler
blacharz-instalator, lat 30, samodzielny, braku znajomości szuka żony odpowiednim majątkiem. — Oferty fotografia Orędownik, Poznań zd 88 831

Dla
mego brata, kawalera, lat 30, posiadającego nieruchomość i skład na wsi, wartości minimum 20 tysięcy zł z powodu braku znajomości szukam na tej drodze żony miłej, gospodarnej do lat 25. Majątek dla wspólnego dobra konieczny. Panie, którym zależy na szczęśliwym pożyciu małżeńskim zechcą łaskawie napisać do Orędownika pod n 41 301 z dołączeniem fotografii, która się zwraca. Rzecz traktuje się poważnie.

Panna
przystojna, 38, prowincji, posagiem 7 000, poszukuje męża emeryta lub państw. urzędnika. — Oferty Orędownik, Poznań zd 88 844

Wdowiec
lat 49, synkiem, posada, domek szuka panny lub wdowy, cel matrymonialny. Oferty Orędownik Poznań zd 88 983

Panna
lat 22, inteligentna posiadająca skład kolonialny poszukuje męża gotówką 2 000.— złotych. Oferty Orędownik, Poznań zd 89 052

Dla
znajomej lat 23, dobrej rodziny posiadającej skład poszukuje męża gotówką 2 500.— Oferty Orędownik, Poznań zd 89 051

7. SPRZEDAŻE

Nieruchomość
3 budynki, ogród owocowy, centrum Jarocina, sprzedam zamienię na mniejsze. — Zgłoszenia Agentura Orędownik, Jarocin. n 41 247

Kto z firmy Columbus, Poznań, Wrocławska 15

Rowery
kupuje, ten się nie oszukuje. d 22 377

Kiosk
bez konkurencji pełnym biegu sprzedam powodu choroby. — Adres Orędownik, Poznań zd 88 419

Kolonialkę
dobrze zaprowadzoną, magiel, dwa pokoje korzystnie sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 89 030

Piekarnię
śródmieściu Poznania, mieszkaniem, urządzeniem korzystnie zaraz sprzedam, powód rodzinny 1.700. Informacje Wędzikowski Poznań, Piekary 11. zd 89 019

Sprzedam
skład kolonialny dobrze zaprowadzony ruchliwej ulicy Poznania 2 000.— zł powód choroba. Oferty Orędownik, Poznań zd 89 053

90
mórg buraczanej, zabudowanie masywne, dom 5 pokoi, inwentarzami, wpłaty 20 000, Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 88 941

Rzeźnictwo
w dużym mieście powiatowym, kompletne urządzenie i mieszkanie od zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 88 987

Skład
spożywczy 3 pokoje wygodami Łazarz, wydzierżawię, objęcie 2 000. Sowiński, Poznań, Garncarska 2, telefon 18-21. zd 88 922

Skład
kolonialny towarem, mieszkaniem pewna egzystencja, tania dzierżawa, ruchliwym miejscu sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 89 076

Skład
kolonialny, starozaprowadzony z stałą i przechodnią klientelą z powodu choroby sprzedam. — Oferty Kurier Poznański zd 88 857-8

Okna inspektowe
do sprzedania 20 okien inspektowych nowych. Zgierz ul. Gołębia 19, Feliks Buczyński. n 41 302

Okazja
winogron amerykański szczepiony 10 krzaczków ukorzenionych 10 zł. Wysyłka poczta. Zgierz — Zielona 2, Pijanowski. n 40 889

1 000 samochodów
rozebranych używane części podwozia mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autoskład, Poznań, Dąbrowskiego 89, tel. 46-74 dg 22 393/4

Kolonialkę
towarem, maglem przy ruchliwej ulicy Poznania korzystnie sprzedam z powodu wyjazdu. Adres wskaże Orędownik Poznań zd 88 583

Odzież
zawodową najkorzystniej nabędziesz P. Głogowski, Świętosławska 9, (dawniej Jezuicka). zd 88 746

Kolonialkę
zaprowadzoną, towarem, maglem tanio sprzedam. Czynsz 40. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 88 653

Skład
rzeźnicki tanio. Wskaże Świercz, Poznań, Żupańskiego 18. zd 88 717

Kolonialka
mieszkaniem, pełnym biegu, — dzierżawa 70, centrum Poznania ruchliwej ulicy 1.500 Wojtkowski, Poznań, Kwiatowa 5 zd 88 833

Skład
rzeźnicki tanio wskaże Zdrój. — Poznań, Wierzbięcice 18. zd 88 716

Gościniec
sala, ogród zabawowy, urządzeniem, mieszkaniem, wielkiej wsi, przy Poznaniu, Wojtkowski, Poznań, Kwiatowa 5 — 2. zd 88 832

Kiosk
masywnie budowany z wszystkimi uprzywilejowaniami, dobrze prosperujący sprzedam za 2 000. — Oferty Kurier Pozn. Ng 40 471/2

Sprzedam
samochód marki „Essex" sześcioosobowy w dobrym stanie. Wiadomość Gdynia 6, Bosmańska 27. n 40 840

Kolonialkę
wioska, butelkowa sprzedaż, towar oddam 10% niżej zakupu, powodu wyjazdu sprzedam. Orędownik, Poznań n 41 294

Sprzedam
dom parterowy murowany, z składem kolonialnym, spożywczym, interes dobrze zaprowadzony. — Wiadomość Gdynia, Bosmańska nr 27. n 40 841

Skład
artykułów damskich, męskich 12 lat jednych rękach ruchliwa ulica Poznania, tanio. Oferty Orędownik, Poznań zd 86 699

Skład
kolonialny, krótkie, istniejący 50 lat, wieś kościelna sprzedam — (starość). Zgłoszenia Agentura Orędownika Kaźmierz. n 41 250

10. MAJĄTKI

Folwarczyk
135 morgowy, dworek, 8-pokojowy, zabudowania masywne, inwentarze kompletne 28.000, wpłaty 20.000 Rutkowski, Poznań — Półwiejska 5. zd 88 808

Gospodarstwo
prywatne, 56 morgowe składem kolonialnym, 8 łąki, zabudowania pierwszorzędne, inwentarze, 10.000,— Rutkowski, Półwiejska 5 zd 88 80?

Gospodarstwa
każdej wielkości — kupna oraz dzierżawy na dogodnych warunkach poleca, Informacje bezpłatne. Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5. zd 88 806

75
mórg pod Poznaniem, zabudowania, prima, dom 6 ubikacyj, wpłaty 7 000, Czachorowski, Poznań, Święty Wojciech 30. zd 88 995

Gospodarstwo
kupić, wydzierżawić chcesz do Czachorowskiego, Poznań, Święty Wojciech 30 spiesz, tam wielki wybór jest. zd 88 990

Zamienię
kamienicę na gospodarstwo, nową, położoną Poznaniu, 6-mieszkaniową, obciążoną 1.500,— wartość 30.000,— Rutkowski, Poznań Półwiejska 5. zd 88 805

36
mórg buraczanych pod Poznaniem, zabudowania murowane, inwentarze, 9 500, wpłaty 6 500, Czachorowski, Poznań, Święty Wojciech 30. zd 88 993

45
mórg przy mieście, zabudowania murowane, inwentarze kompletne 10 000, wpłaty 7 000, Czachorowski Poznań, Św Wojciech 30. zd 88 992

Resztówka
osiemdziesiąt buraczanych, pałac, osiemnaście, pokoi, zabudowania, inwentarze prima, wpłaty 20 000, Czachorowski, Poznań, Św. Wojciech 30. zd 88 991

35
mórg, zabudowania murowane, martwe inwentarze kompletne, cena 7 000, wpłaty 5500, Czachorowski, Poznań, Św. Wojciech 30. zd 88 994

90
mórg, ziemia pszenna, zabudowania pierwszej klasy, inwentarze kompletne, wpłaty 10 000, Czachorowski, Poznań, Św. Wojciech 30. zd 88 989

11. KUPNA

Skład
kolonialny, wieś kościelna kupię Jan Misiorny, Śrem, Łąkowa 1 n 41 308

18. DZIERŻAWY

Piekarnia
skład mieszkaniem, — centrum Ostrowa do wydzierżawienia. — Grześczyk, Ostrów Wlkp, Starotargowa 2. zd 87 818

Rzeźnictwo
do wydzierżawienia, szkoła kościół, poczta, właściciel Wojciech Braniewicz, Sławoszew, p. Jarocin. zd 81 060

Dziesięć
mórg z zabudowaniami, sadem, emerytowi, ogrodnikowi spiesznie wydzierżawię sprzedam, dogodne warunki. Garczyński, Steszew, Rynek. zd 88 861

Piekarnia
przepisowa, przyległe 2 pokoje i kuchnia w Zaniemyślu (rynek) p. Środa od 1. 5. 37 do wynajęcia. Matschke, Swarzędz. zdg 88 666-7

Piekarni
poszukuje od właściciela miasto powiatowe lub wieś. Podaniem warunków Zentkowski, Międzyn, Międzychód Warta. zd 88 934

Dzierżawę
gospodarstwa, blisko Poznania obejmę natychmiast tylko od właściciela. Oferty Orędownik, Poznań zd 88 930

Warsztat
kowalski z ogrodem natychmiast do wydzierżawienia. Franciszek Tama, Radewice, poczta Świątniki. zd 88 576

Wydzierżawię
ogród, morele, szlachetne jabłonie, grusze, Maj. Bielawy, pow. Leszno. zd 88 719

Gościniec
kolonialkę, bez konkurencji, powiecie Jarocin, zaraz wydzierżawię, objęcie 300 zł. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 88 986

Gospodarstwo
20 morgowe, łąka, ewtl. bez inwentarza, poszukuje dzierżawy, Schroeder, Poznań, Młyńska 4—3 zd 88 859

Ogród
Golecinie, 2 morgi na dłuższe lata tanio wydzierżawię. Tyczyński Jan, Wawrzyniaka 18, m. 9. zd 89 021

Składu
kolonialnego dużej wiosce, poszukuje. Także bez towaru. Podać cenę objęcia. Śpieszne oferty Orędownik, Poznań zd 89 061

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.

a) Służba domowa

Gosposia
starsza, rutynowana, inteligentna przyjmie posadę do jednej lub dwóch osób, starszych państwa lub emeryta za małym wynagrodzeniem. Miejscowość obojętna. Oferty Kurier Poznański zdg 87 235/6

Panna
uczciwa, znająca wszelką pracę szuka posady prac domowych i pomocy składu. Oferty Orędownik, Poznań zd 88 686

b) Inni

Szukam
posady woźnego, magazyniera, — administratora większego domu. Dam kaucję. Oferty Orędownik, Poznań zd 87 283

Krawcowa
na bieliznę i konfekcję damską poszukuje posady od zaraz, później. Oferty Orędownik, Poznań zd 88 758

Mężatka
starsza szuka miejsca jako gosposia na prowincję. Oferty Orędownik, Poznań zd 88 729

Mleczarz
lat 43, szuka samodzielnej posady z kaucją. Gill, Poznań, Focha 178. zd 88 888

Córka
inwalidy wojennego, lat 17, z ukończoną szkołę wydziałową poszukuje posady początkującej biurowej. Łaskawe zgłoszenia uprasza Związek Inwalidów Wojennych R. P. Koło Poznań, ul. Kozia 8, telefon 29-94. zdg 88 674-5

R. Barcikowski S. A. Poznań
ng 33 213/4

Uczciwy
młody, bezdzietny, poszukuje posady woźnego, portiera, wzgl. innej, dam kaucję do 150.— zł. — Adres wskaże Kurier Pozn. zdg 88 725-6

Rolnik
zamiłowany, pilny, lat 37, praktyki 15 poszukuje posady podwórzowego, włodarza, innej. Oferty Orędownik, Poznań zd 88 668

Maszynistka
korespondentka, dłuższą praktyką przyjmie posadę najchętniej na prowincji. — Wynagrodzenie skromne. Oferty Orędownik, Poznań zd 88 814

Stenotypistka
polsko - niemiecka, z stenografią, pracuje pierwsze ćwierćrocze bezpłatnie — poszukuje posady. — Zgłoszenia do Kuriera Pozn. zdg 86 984

Dziewczyna
lżejszych prac domowych składzie lub chorych, uczciwa, poszukuje posady 15. 4. lub 1. 5. Antoni Klaczyk, Zbąszyń, Piłsudskiego 9. ng 41 273

Mechanik
na rowery bez spawania, dokładny w pracy poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia Kurier Poznański zdg 88 248

Wychowawczyni
nauczycielka, pierwszy rok nauczania, początki francuskiego, — dłuższa praktyka świadectwa, — referencje na żądanie poszukuje posady na wyjazd. Oferty Kurier Poznański zdg 88 654

Fachowiec specjalista
w cykorii, kaw słodowych, konserw kawowych poszukuje posady. Praktyka Polsce oraz za granicą. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 88 643

Młynarz
obeznany z motorami gazowymi i na ropę poszukuje posady od zaraz lub później. Kazimierz Nowak, Tarnówko, poczta Boruszyn, pow. Czarnków zdg 88 618

Szofer
z 5-letnią praktyką kaucją do 300 zł poszukuje posady od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 88 615

Inteligentna
sierota na wskroś uczciwa bardzo dobre świadectwa szyciem szuka posady ręczn. robót, niemieckiego bezpłatnie Oferty Kurier Poznański zdg 87 446

Rutynowany
bankowiec, kasjer, książkowy, kupiec, języki niemiecki, rosyjski, średnie wykształcenie szuka posady zaraz, wymagania skromne. Oferty Kurier Poznański zdg 87 386

Emeryt
kolejowy VII grupy obeznany z reklamacjami i taryfami, dobry język niemiecki szuka zajęcia. — Oferty Kurier Pozn zdg 86 913

Gorzelany
rolnik, Polak, lat 45, zmieni posadę po kawalersku od 1. 4. lub później. Zgłoszenia Kuczer Łukasz, gorzelany, Czarny Las, poczta Woźniki Śląskie. zdg 84 456

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebny
rządca do kilku domów w mieście prowincjonalnym, wymagana gwarancja 5 000.— w gotówce. Kontrakt kilkuletni, pensja i mieszkanie. Oferty sub „Rządca" Łódź, Orędownik. n 41 350

Czeladnik
krawiecki na duże sztuki zaraz potrzebny. Pilarczyk Jarocin, Piłsudskiego 1. n 41 295

Cholewkarz
który zarazem szyje, dobra siła zaraz potrzebny 5,— zł dziennie, Strzeliński, Chodzież, Raczkowskiego 2. n 41 163

Pomocnik
piekarski, potrzebny od zaraz w Poznaniu. Oferty podaniem pensji, znaczek na odpowiedź Orędownik, Poznań zd 88 751

Potrzebny
woźnica z kaucją 200 zł. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 88 750

Praktykanta
leśnego, początkującego, zdrowego, silnego, wieku 17—18 z ukończoną 7-klasową szkołą powszechną przyjmie Nadleśnictwo Marzelewo, poczta, stacja Podstolice, powiat Września. zd 88 748

Służącą
starsza sumienną do wszelkiej pracy w gospodarstwie pilnującą domu. Posada stała. Pawlicki — Pobiedziska, Kostrzyńska. n 41 304

Handlowiec
samodzielny, polecony, kaucja gotówkowa na stanowisko samodzielne. Zgłoszenia odpisy świadectw. Kazimierz Biały, Biedrusko, „Gospoda". zd 88 821

Za
wypożyczenie 500 dam posadę — uczciwemu człowiekowi — wzgl. przyjmę wspólnika. Oferty Orędownik, Poznań zd 88 819

Marszantka
młodsza z niemieckim obeznana z ekspedycją potrzebna. Bazar Wileński, Poznań, ul. Fredry 6. zd 88 878

Czeladnika
piekarskiego, prowincji przyjmę warunek pożyczka 500 zł, zabezpiecznie nieruchomość. Oferty Orędownik, Poznań zd 89 026

Fryzjerka
potrzebna zaraz z utrzymaniem na stałe. Zgłoszenia Kruszwica, Rynek 13, fryzjer. zd 88 988

Pomocnik
i uczeń szewski na pracę damską pierwszorzędną potrzebny. K. Nowak, Poznań, Dąbrowskiego 35|37. zdg 89 074

Poszukuję
taniego dobrego rzeźbiarza na figury cmentarne w sztucznym kamieniu. Fabryka wyrobów cementowych i zakłady kamieniarskie Józef Przybylski, Koło, telefon 47. zd 86 829

28. CHLEB DLA POLAKÓW

Zakład
dziewiarski, położony w śródmieściu Łodzi o wyrobionej marce, posiadający parę dziesiątek maszyn dziewiarskich do wyrabiania swetrów, reform, halek itd jest natychmiast do odstąpienia. Oferty nadsyłać do Wydziału Gospodarczego Stronnictwa Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 86. n 41 342

29. ROZRYWKA

Fonoplastyczny odbiornik
Telefunken
najlepiej i najkorzystniej kupisz w firmie
Radiolavox
Poznań, Ratajczaka 14
ng 41 137/8

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 8 kwietnia.

6.30 aud. poranna; **11.30** poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych „Wiosna w muzyce i pieśni" (z Łodzi); **11.57** sygnał czasu; **12.03** koncert ork. T. Seredyńskiego (z Lwowa); — **12.40** dziennik; **15.00** wiad. gosp.; **16.20** „Kwiecień" — pog. dla dzieci starszych; **16.35** pieśni polskie w wyk. chóru męskiego „Hasło" pod dyr. Wł. Raczkowskiego (z Poznania); **17.00** „Wiosna miejskich ludzi" — odczyt; **17.15** Mikołaj Medtner: Sonata G-dur op. 44 na skrzypce i fortepian; **17.50** „Książka wiedza"; **18.00** pog. aktualna; **18.10** przemówienie kierownika okr. urzędu W. F. i P. W. — Kraków; **18.15** komunikat śniegowy; **18.17** sport; **18.50** pog. aktualna; **19.00** premiera słuchowiska „Proces Ludwika XVI" Georgesa Colina (Francja); **19.45** muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Dętej Kolejowego P. W. (z Krakowa); **20.15** koncert poświęcony pamięci Emila Młynarskiego. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie — ok. godz. **21.15** dziennik; pog. aktualna; **22.30** muzyka taneczna — O. P. R.

KRAJOWE

Warszawa — 7.30 muzyka (płyty); **12.50** „Bolek — przodownik" — pog. dla młodzieży wiejskiej; **15.15** koncert pop. (płyty); **16.00** „Skrzynka ogólna"; **16.15** „Życie kult. stolicy"; **18.25** muzyka lekka (płyty); **18.45** program; **23.00** muzyka taneczna.

Warszawa II — 13.10 — 14.50 audycja próbna.

Lwów — 7.35 muzyka z płyt; **12.50** pogadanka z Warszawy; **14.30** koncert życzeń; **15.15** fortepianowe walce — płyty; **15.30** wiadomości bieżące; **15.35** piosenki w wyk. Olgi Kamieńskiej na płytach; **15.55** „Kącik humoru"; **16.00** Wiosenny kącik humoru; **16.00** program; **16.05** fragmenty z op. „Cavaleria rusticana" p. Mascagni'ego — płyty; **18.25** p. Czajkowski: Fantazja z op. „Dama pikowa" — płyty; **18.35** „Jutro przemysłu naftowego" — pog.; **23.00** m. taneczna z Warszawy.

Wilno — 7.35 — 8.00 muzyka (płyty) **12.50** ze spraw aktualnych (w j. litewskim); **13.00** z różnych oper (płyty); **15.15** ze świata bajki (płyty); **15.25** życie kult. miasta i prow.; **15.30** codz. odcinek prozy — Grabiński St. — „Demon ruchu" (nowele); **15.40** program; **15.45** chwilka społ. **15.50** słynne zespoły muzyki lekkiej (płyty); **18.25** odczyt „Dziesięciolecie śród Literackich"; **18.40** A. Dymsza (płyty).

Katowice — 6.03 ksylofon (płyty; **7.30** melodie Offenbacha (płyty); **12.50** „Postać śmierci w wierzeniu ludu górnośląskiego" — pog.; **13.00** koncert życzeń; **13.15** muzyka lekka i tan. (płyty); **13.58** giełda; **15.15** muz. lekka (pł.); **15.35** życie kult. Śląska; **15.40** nasi piosenkarze (płyty); **18.25** pog. aktualna; **18.35** orkiestra salonowa „Syrena Rekord" (płyty); **18.45** program; **23.00** skrzynka franc.

Kraków — 7.30 muzyka (płyty); **12.50** audycja dla dzieci wiejskich; **14.00** fragmenty operowe (płyty); **15.15** muzyka (płyty); **15.30** soliści z tow. orkiestry (płyty); **16.05** „Co o nas mówią"... **16.15** wiadomości z dnia... — **18.25** „Kraków w walce z zakłóceniami odbioru radiowego"; **18.45** program.

Łódź — 7.35 muzyka (płyty); **12.50** koncert życzeń; **14.57** giełda; **15.15** Lehar i Kalman (płyty); **15.40** skrzynka techn. **16.00** asy polskiego ekranu (płyty); **18.25** orkiestra wojskowa gra... (płyty); **18.35** „Zagadnienie chałupnictwa w Polsce i okręgu łódzkim".

Toruń — 7.30 muzyka z Warszawy; **12.50** ogródki warzywne — pog.; **13.00** orkiestra i soliści (płyty); **15.15** muzyka rozrywkowa (płyty); **15.35** życie kult. Pomorza; **15.40** miłośnikom pięknego śpiewu (płyty); **16.05** „Bogactwo fauny lasów pomorskich", felieton; **18.25** z koncertów skrz. i fort. (płyty); **18.45** program.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.00 Praga — Płyty. **15.45 Koenigsw.** — Płyty potem koncert życzeń.

17.00 Wrocław — Koncert solistów. **17.30 Budapeszt** — Płyty.

18.00 Koenigsw — Muzyka dwufortepianowa. **Paris PTT** — Rec. organowy. **18.45 Luksemburg** — Koncert życzeń **Budapeszt** — Koncert.

19.10 Wiedeń — Muzyczne obrazki. **19.15 Ryga** — „Zaczarowane skrzypce" opt. Offenbacha. **Monachium** — „Gitta" opt. Stimmera (fragm.). **19.30 Bratysława.** — „Czart i Kasia" op. Dworzaka.

20 Sztokholm — Koncert symf. z udz. Kulenkampfa (skrz.). W progr.: Brahms Beethoven. **20.10 Frankfurt** — „Fra Diavolo" op. Aubera. **Hamburg** i **Berlin** — M. taneczna. **20.30 W. Eiffla** — „Jan z Paryża" op. Boiddien **Paris PTT** — „Fantasio" wieczór poświęcony Alfr. de'Musset. **R. Paris** — Koncert symf. **20.33 Londyn R.** — „Śpiewacy Norymberscy" op. Wagnera (akt II z Berlina). **20.55 Hilversum II** — Konc. symf. W progr. Beethoven.

21 Rzym — „Carmen" op. Bizeta. **Koenigsw.** — M. współczesna pod dyr. Stange **Królewiec** — Koncert Mozartowski. **21.30 Luksemburg** — Koncert symf.

22 Sztokholm — Płyty. **22.15 Mediolan.** — Koncert duetu fort. **22.30 Wiedeń** — M. taneczna. Sztutgart — Koncert pop.

23.00 Koenigsw. — M. taneczna **23.20 Droitwich** — Utwory klawesynowe Kannau'a.

24.00 Sztutgart — Koncert symf. **24.05 Tuluza** — Rozmaitości muzyczne.

Humor zagraniczny

— Mojej żonie wcale się tutaj nie nudzi. Codziennie rozmawia z żoną latarnika z naprzeciwka. (M)
(The Passing Show, Londyn).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych, poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 18. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr. 200 149.

Dziewczę z cyrku

POWIEŚĆ Z ANGIELSKIEGO

14)

— I będziesz już teraz dobrą dla twojej starej niani, i nie oddasz jej w ręce policji, aniołku. Ale otóż słychać kroki Boba; muszę spieszyć do niego, bo widzę, że już pijany — zawołała, biegnąc ku pokojom służących.

Viviana zaś, osłupiała, przygnębiona, udała się do siebie.

Urocza Nelly

Kapitan Mallandaine nie mógł nie przyznać, że Nelly była prześliczną, gdy zarumieniona, wzruszona, po otrzymanym pocałunku, stała koło niego ze spuszczonymi oczyma. Stanowczo powiedział sobie, że zapomniał się ostatni raz; ale to nic nie dowodzi, bo zwykle mężczyźni, widząc się w jakimkolwiek niebezpieczeństwie, mówią że to po raz ostatni; nie przeszkadza im to przecież jeszcze usilniej powracać do tego samego przedmiotu.

— Nie chcę gubić ani jej, ani siebie — rzekł w myśli poważnie. Tak, jak człowiek, widzący przepyszny, dojrzały owoc, łatwy do zerwania, ale do którego trzeba przejść przez głęboki ciemny rów, na którego dnie nie wiadomo co się znajduje, wyrzeka się go dla ewentualnego niebezpieczeństwa, — tak i kapitan postanowił sobie nie zwracać uwagi na wdzięki Nelly, bo go zbyt pociągały, a obawiał się o skutki, tak dla niej, jak dla siebie.

Widział wyraźnie niebezpieczeństwo, bo przecież nie mógł zaręczyć, czy owa sympatia, którą uczuł tego pięknego, jesiennego poranka dla cudnej cyrkówki nie przerodzi się w głębsze uczucie, nie nabierze jaskrawego kolorytu, i czy będzie można ją wtedy cofnąć. Tym bardziej, że istotka, która ją wzbudza, jest tak prościutką i nieśmiałą, z taką czułością podnosi fiołkowe, ocienione długimi ciemnymi rzęsami, źrenice, tak prosi o troszkę dobroc i życzliwości dla siebie i z taką dziecinną naiwnością narzuca swoje uczucie i mówi, że życie i szczęście gotowa byłaby poświęcić dla niego.

— Dziwne dziecko — rzekł do siebie, patrząc za oddalającą się Nelly. — Taka nieświadomość niczego, w połączeniu ze śmiałością i wdziękiem.

Dziewczynka biegła tak szybko przez ogród, że zaczepiwszy o kolczate krzaki agrestu, upadła na posłanie z dzikiego tymianu, pomiędzy dwiema grzędami kapusty. Roztarła kilka liszek tym upadkiem i nastraszyła kanarka, będącego własnością pana Faculty Fogg. Przerażony ptaszek trzepotał się o ściany klatki.

Kapitan, oddalając się ku domowi, myślał wciąż o Nelly. Znał on dużo kobiet wielkiego świata, strojnych i pięknych, znał inne kobiety, równie strojne, lecz mniej arystokratyczne, jak aktorki, artystki ,i mógł śmiało powiedzieć, że je znał doskonale. Nie z tą znajomością rzeczy, z jaką je Balzak analizował, ale ze zdolnością do badania i upodobaniem do krytyki zwyczajnego, wykształconego człowieka. Rozumiał on je w każdej chwili ich życia, umiał odróżnić fałsz od prawdy, wiedział, kiedy piękne oczy zapłoną prawdziwym uczuciem, a kiedy jest to tylko kokieteria, domyślał się, kiedy serduszko odzywa się żywszym tętnem, a kiedy bije z niepokoju, czy się dobrze obmyślane plany udadzą. Kobieta nie była dla niego zagadką, bo prawie wszystkie salonowe panie myślą jednakowo i mają jednakie przekonania. Jeżeli która wyrodzi się odrębną, to prędko w sobie tę niepotrzebną oryginalność przytłumi, aby się nie odróżniać od ogółu. Tej prostej dzieweczki, tak szczerze mówiącej do niego, nie rozumiał, bo takiej jeszcze nie widział. Tak jedna dziwiła go swym śmiałym, pochłaniającym całą jej istotę uczuciem i oddaniem się osobie ukochanej.

— Drogie, dobre stworzonko! — szepnął do siebie — jaka ona niewinna, choć w takim otoczeniu wychowana! Nikt jej nigdy katechizmu nie uczył, a pojmuje lepiej jego zasady, niż inne, nad którymi pracowano. Prosta i dzika, jak Ewa w raju przed upadkiem, ręczę, że się nie zastanowiła nad tym, jak się trzeba ubrać i uczesać.

Wszystkie dziewczęta z jej klasy, jakie spotykał na Regentstreet i w magazynach, tak były inne, zaczepiały swawolnie mężczyzn, a choć uczęszczający w niedzielę do kościoła, całe były zajęte myślą o bucikach z wysokimi obcasami, o sukienkach i kapeluszach. Dziwna rzecz, że Regentstreet, tak pełna rozpusty i wyuzdania, przyniosła mu idyllę, pełną wdzięku i niewinności.

On już tyle w swym życiu dla ludzi poświęcił. Idealny, żyjący poezją i pragnący oddać się tej gałęzi pracy, — na życzenie ojca, który dowodził, że Mallandainowie byli zawsze pełnymi wojowniczego ducha, został żołnierzem, dzielnym i energicznym, bronił honoru siostry, pomimo, że pojedynek sprzeciwiał się jego zasadom, czemuż by więc teraz nie miał coś zrobić dla swojej własnej przyjemności? Dlaczego miał odrzucać ten uosobniony poemat, tę niewinną miłość, ten uroczy kwiatek, zabłąkany na drodze jego życia. Sprawiłoby mu to przyjemność i rozrywkę.

Lecz czyż miał pozwolić, aby to niewinne dziewczątko pokochało go jeszcze bardziej? Nie, on tego nie uczyni, bo nie jest bynajmniej egoistą, ale tylko znudzonym i zniechęconym do wszystkiego człowiekiem. Zakochać się w Nelly nie byłoby trudno, ale dziedzic Stapplefield-Hall i przyległości, ofiarowujący swą rękę dziewczynce, która nigdy w życiu nie widziała elementarza, nie czytała historii Anglii i nie ma pojęcia o pięciopalcowych ćwiczeniach na fortepian, byłby równie śmieszny, jak ów książę, który się ożenił z dziewczyną, roznoszącą ostrygi.

— Lepiej będzie nigdy już jej nie widzieć — rzekł do siebie, wzdychając, jak uczeń, zmuszony do spalenia czułego bileciku, przeznaczonego dla pensjonarki w krótkiej sukience. Obecność Nelly i jej dziwne rozmowy uspokoiły go trochę, rozerwały nudy ciążące nad nim, odświeżyły myśli jego i pozostawiły tęsknotę po sobie.

— Co się z nią stanie? — pytał sam siebie — bo ona u Foggów siedzieć nie może, będzie wciąż biegać za mną, jak piesek, który nie chce być uwiązany na łańcuchu i którego nawzajem nikt nie chce. A cóż ja, u Boga mam począć z dziewczyną, która mi mówi, że chciałaby umrzeć za mnie i znajduje to zupełnie naturalnym?

Powrócił do domu, a przypomniawszy sobie, że jeszcze nie jadł drugiego śniadania, zadzwonił i kazał je podać. Tymczasem zapalił mocne cygaro i zabrał się do czytania gazet. Miał też odpowiedzieć na list Viviany, co, jak myślał, pozwoli mu zapomnieć o małej czarodziejce, słodkich jej usteczkach i uroczym, dźwięcznym głosie.

— Viviana — mówił do siebie — życzy sobie, abym z nią płynął na jachcie i rozmawiał o sztuce i poezji, których nienawidzi. Sądzi, że oczaruje mię zupełnie przy szmerze zielonkawych fal oceanu, pluskających o brzegi jachtu i przy blasku księżyca, odbijającym się w wodzie i oświecającym jej delikatną twarzyczkę. Biedna! Nie wie, że przy pięknościach natury znikną dla mnie jej światowe wdzięki. Zapomnę o tym, że jej kosztowną podróżną toaletę opisywać będą londyńskie dzienniki, nie omijając przy tym nazwiska szczęśliwego krawca, który ją wykończył, a na tle cudnego widoku prędzej stanie mi w oczach idealne dziewczątko, podobne bohaterkom starych poematów, klejnot rzadki, w prostej wprawdzie oprawie, ale niemniej kosztowny.

Viviana Branscombe była w istocie zawiedzioną, gdy otrzymała na swój liścik grzeczną, lecz odmowną odpowiedź kapitana, a zazdrość przepełniła jej serce na myśl, że go coś miłego w Stapplefield-Hall zatrzymuje, ponieważ tak długo przebywa w samotności.

Nelly tymczasem doszła już do domku ogrodnika. Uprzedzili ją furman Percival i chłopiec stajenny Murgrove, którzy pośpieszyli, aby zawiadomić ogrodnika o tym, co się koło stajni stało. Faculty też wszedłszy do sypialnego pokoju ujrzał swój najlepszy płaszcz, pokrajany w kawałki, gotowała się więc straszna burza, a ogrodnik, przekonany, że każdy przed nim zadrżeć musi, z groźną miną sędziego oczekiwał winowajczyni.

Gdy Nelly weszła i ujrzała wszystkich swych nieprzyjaciół zgromadzonych, miała zamiar wrócić się, a wbiegłszy do swego pokoju drzwi zamknąć na klucz i ratować się ucieczką przez okno. Ale Faculty, prędszy niż jej myśl, skoczył za uciekającą, a uchwyciwszy ją za ramię, wciągnął gwałtem do pokoju, gdzie groom i furman zanosili się głośnym śmiechem. Faculty, walczący ze złym, przedstawił się w nowym świetle. Z długimi nogami, czarno ubrany, straszny, zdawał się jedną z tych karykatur, przedstawiających Don Kiszota w walce z wiatrakami.

Pani Faculty, przerażona, załamywała ręce. Nigdy w podobnie strasznych okolicznościach się nie znajdowała.

— Diablątko przeklęte! — wołał mąż jej uciekając się do takich wyrażeń, bo już na serio czuł się obrażony.

— Diablątko prz eklęte! — wołał...

— Mały potworze — mówił dalej popychając i okręcając wciąż Nelly — co masz do powiedzenia na swoją obronę? Przyjść tutaj po to, aby jeść i pić z nami i zniszczyć naszą własność? Czy wiesz, że za to szkoda było by sznurka dla ciebie?

— To jedyny sposób na takie stworzenie — rzekł furman Percival widząc, że Nelly krzywi się z bólu; kościste palce ogrodnika tak się wpijały w jej drobne rączki, że aż siniaki pozostawiały. — Dajcie jej dobrze rózgami, albo zamknijcie na jakiś czas o głodzie.

— Najmniej trzy funty szterlingi przepadło — mówiła żałośnie pani Faculty, która była bardzo oszczędną kobietą i chowała zawsze pod poduszką starą pończochę, napchaną pieniędzmi. — Pieniądze tak jak wrzucone do studni; już próbowałam pozszywać kawałki, ale nic nie pomaga! Śliczna rzecz, tak pańskie odzienie pokrajać!

— A żebyście ją widzieli, jak latała po parku na „Rosicrucianie", który wziął nagrodę w przeszłym tygodniu. Pan nasz patrząc na nią wyglądał bardzo zły i niezadowolony. Trzeba ją oddać do poprawczej szkoły, zobaczycie, jak się odmieni.

Twarde ręce Faculty zaciskały się coraz bardziej koło drobnych rączek dziewczęcia. Targał ją za uszy w antraktach pomiędzy wygłaszanymi sentencjami, a biedne te maleńkie uszki zrobiły się zupełnie czerwone. W końcu na dobitkę złego posłyszawszy o poprawczej szkole rozpłakała się na dobre.

Wtem głośne, dwukrotne stuknięcie odezwało się u drzwi wchodowych, a śliczny powozik, zaprzężony w parę koni, przemknął koło okien, wracając ku pałacowym stajniom.

— Przyjaciel pana kapitana, pan Lepelletier, przyjechał — zawołał furman. — Chodź, Murgrove, pójdziemy do gospody. Barney tymczasem sam koni dopatrzy.

Odeszli, a twarzyczka Nelly nagle się rozjaśniła. Była pewna, że przyjazd Francuza ją wyratuje.

Pani Fogg otworzyła drzwi zapraszając uprzejmie swego oryginalnego lokatora.

— W porę pan przybywasz, radzi jesteśmy panu — rzekł Faculty zmieniając głos, ostry przed chwilą, na miłe i prawie piskliwe dźwięki.

— A tak, radzi, jak kwiatkom w maju — rzekł z ironią Lepelletier, przemieniony w margrabiego de Rocheville nie dosłyszawszy początku zdania.

Elegancko, według ostatniej mody ubrany, wyglądał na dandysa paryskiego. Mówią dużo o bogactwach i wspaniałościach dworu Salomona; ale ręczę, że ani ten rozumny król, ani żadna z żon jego nie mieli w swym posiadaniu tak kosztownego pierścionka, jak ten, który w tej chwili błyszczał na palcu Francuza. Powierzchowność jego nie przedstawiała się zbyt świetnie: nos jak u krogulca, skóra ciemna i pomarszczona, choć lekko narożowiona, oczy złośliwe, usta zaciśnięte. Ale za to miał postawę elegancką, wąsy, wymazane różnymi pomadami i fiksatoarami, trzymały się sztywno jak druty, a nowe granatowe ubranie i błyszczące buty dodawały mu szyku i wdzięku.

Fogg zapomniał o swoim kłopocie dostrzegłszy tak ogromną przemianę we Francuzie. Nigdy go nie widział takim, nie mógł pojąć, gdzie się podziała zwykła opalona fajka, pomięty kapelusz i grube duńskie rękawiczki. Domyślał się, że Francuz jest bogaty; przybyły powozik i para pięknych koni dowodziły tego jasno, ale na razie nie chciało mu się wierzyć temu.

— Dziewczyna, którą nam pan dałeś do pomocy, wciąż coś broi — rzekł wreszcie przypominając sobie o zaszłej sprawie.

Francuz przyglądał się Nelly z zachwytem. Ta jasna, świeża blondynka była tak śliczna, że gasły przy niej inne, biało-różowe piękności.

— Cóż? Potrzebuje może nauki i ogłady — rzekł obojętnie wyjmując z kieszeni srebrną cygarnicę, wykładaną szyldkretem. — Ach! Co za śliczna płeć u tej dziewczynki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ponury dramat na „Dzikiej Północy"

30 lat ścigał mordercę swych braci

Straszliwe przejścia zbrodniarza, który zgładził towarzyszy wyprawy po złoto — Mimo zdobycia majątku nie zaznał chwili spokoju

Z tego, co niegdyś nosiło nazwę „dzikiego Zachodu" dziś nie pozostało śladu. Tam, gdzie rozciągały się nieskończone prerie i dziewicze lasy,

dziś biegną szyny kolejowe i wyrastają niebotyczne domy.

Lecz dotąd jeszcze istnieje „dzika północ". Są to olbrzymie stepy i lasy kanadyjskie, gdzie człowiek zdany jest tylko na własne siły. W tych dzikich lasach i nieskończonych stepach

kryje się jeszcze posępna tajemnica.

Pewnej ponurej nocy rozegrał się na jednej z farm na pograniczu między Albertą a Saskaczewanią ostatni akt tragedii dzikiej północy. Jakiś obcy przybysz wszedł na wysoką sterte siana, podpalił ją, a następnie puścił sobie kulę w głowę. Gdy ogień został ugaszony, znaleziono na miejscu zwęglone zwłoki. Na miejscu pożaru zjawił się jakiś mężczyzna, który oświadczył:

„Nazywam się Charles Mac Leod.

Pomściłem wreszcie mych dwóch braci".

Dramat rodziny Mac Leodów był znany w całej Kanadzie od 30 lat. Wiadomo było że przed trzydziestu laty trzej bracia Leod

wyruszyli na poszukiwanie kopalń złota

Indian ze szczepu Nahanni. Już przed nimi setki poszukiwaczy przypłaciło swe wyprawy życiem. MacLeodowie wierzyli w swą szczęśliwą gwiazdę, ponieważ byli przekonani, że dzięki wieloletniej przyjaźni z Indianami, zatrudnionymi podobnie jak oni w firmie „Hudson Bay". zdołają zebrać więcej od innych szczegółów, dotyczących tych wielkich skarbów. Nabyli więc dwa zaprzęgi i wszystkie sprzęty, niezbędne do pracy w kopalni, po czym

wyruszyli w kierunku północy.

Po drodze przyłączył się do braci czwarty poszukiwacz złota, nazwiskiem Cherry, który miał te same zamiary, co oni. Pewnego dnia, wzburzone wody górskie porwały im prom, na którym znajdował się ich dobytek. Nie pozostało więc nic innego, jak posłać jednego z uczestników wyprawy do najbliższego osiedla po nowe zakupy. W powrotną drogę udał się Charles Mac Leod, który miał się spotkać z pozostałymi towarzyszami w miejscu, gdzie według posiadanych planów, znaleźć mieli złoto.

Uciążliwa droga

zajęła Charlesowi 2 miesiące czasu. Gdy przybył na umówione miejsce, oczom jego przedstawił się straszny widok: o kilka metrów, oddzielone jedno od drugiego,

leżały ciała obydwu jego braci, przeszyte kulami.

Cherry zniknął, nie pozostawiając po sobie śladu.

Mac Leod domyślił się, co było przyczyną krwawego dramatu. Jego bracia i Cherry natrafili na złoto. Cherry zamordował obydwu towarzyszy i zrabowawszy tyle złota, ile mógł unieść, zbiegł.

Pozostały przy życiu brat

zaprzysiągł mordercy zemstę.

Idąc śladami zbrodniarza, mówił każdej napotkanej osobie: „Nazywam się Mac Leod i szukam Jerzego Cherry, który zamordował mych braci".

Wieść o szukającym zemsty Leodzie, rozeszła się po całej północy; wszyscy, a w pierwszym rzędzie, oczywiście Cherry wiedzieli o tym, że Leod go szuka.

Polowanie na dwunożną zwierzynę trwało 30 lat.

Jerzy Cherry, jak szczuty pies, opuszczał po kolei wszystkie osiedla dzikiej północy, kryjąc się nietylko przed Charles Mac Leodem, lecz i przed wszystkimi niemal mieszkańcami północy, którzy

respektując prawo zemsty,

gotowi byli wymierzyć w Charre'go z fuzji przy pierwszym z nim spotkaniu.

Cherry był bogatym człowiekiem, lecz

nie miał ani chwili spokoju.

Mac Leod mógł już kilkakrotnie zaspokoić swą zemstę, zabijając swego wroga, wolał jednak aby zbrodniarz sam wymierzył sobie sprawiedliwość, uciekając przed gnębiącymi go wyrzutami sumienia i nieustannym pościgiem brata swych ofiar.

Wreszcie

pewnej nocy Cherry poddał się

i następnego dnia mściciel stał wobec zwęglonych zwłok mordercy.

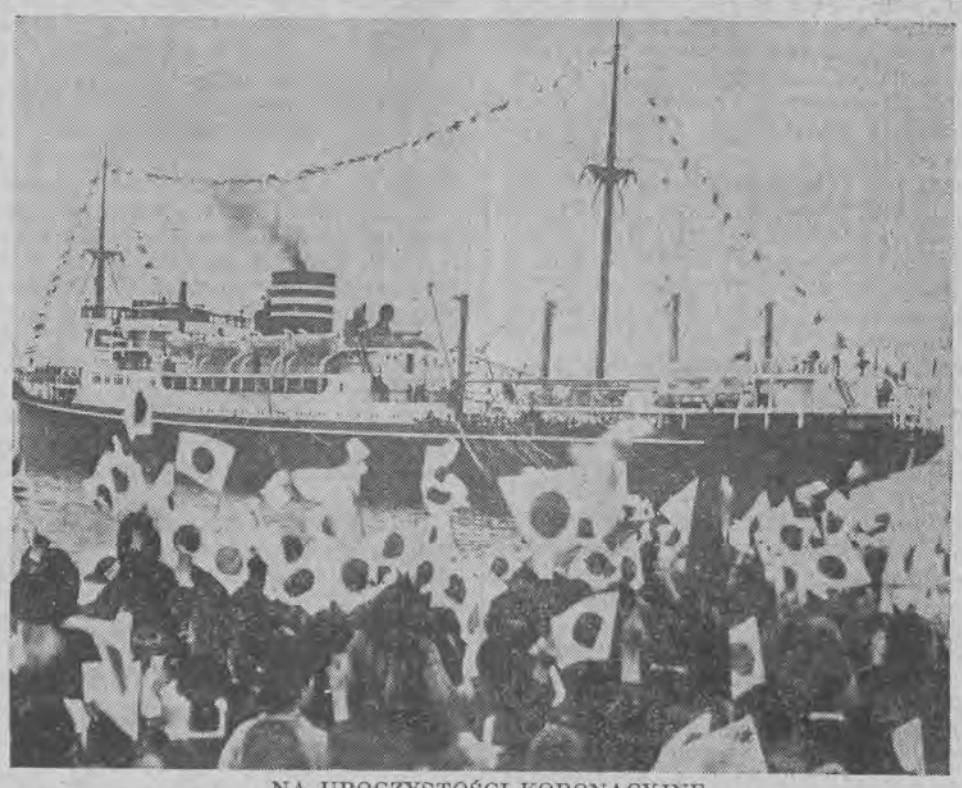

NA UROCZYSTOŚCI KORONACYJNE

Imieniem i w zastępstwie cesarza Japonii udaje się do Londynu na uroczystości koronacyjne książę Chichibu, brat mikada, z małżonką. W dniu koronacji książę Chichibu wręczy królowi angielskiemu order Wielkiej Chryzantemy.

Praca nie męczy

jeśli starczy sił i energii. Ovomaltyna podtrzyma Twe siły, zwiększy energię. Porcja Ovomaltyny do śniadania kosztuje tylko

10 groszy

Ovomaltyna wzmocni i Ciebie

a 40 952

Królewska korona z... platyny

Największy diament Koh-i-nor

Jak wiadomo, złoto nie jest już dzisiaj najdroższym metalem. Wyprzedziła go pod względem ceny platyna. To też młoda angielska królowa Elżbieta nosić będzie na głowie podczas uroczystości koronacyjnych koronę nie złotą, lecz platynową.

Zdarza się po raz pierwszy, aby ten symbol królewski sporządzony miał być nie ze złota, powstał więc pewien sprzeciw przeciwko takiemu... pogwałceniu tradycji, ale wobec wyraźnego życzenia królowej Elżbiety musiano zgodzić się na platynę.

Platynowa korona królewska wysadzana będzie całkowicie wielkimi diamentami, wśród których naczelne miejsce zajmie słynny Koh-i-noor. Ale znajdzie się na niej także wielki pamiątkowy diament ze skarbca Lahory, ofiarowany w 1851 r. królowej Wiktorii przez Towarzystwo wschodnio - indyjskie.

Sporządzenie platynowej korony powierzono londyńskiej firmie jubilerskiej Garrad and Company, noszącej tytuł „jubilerów koronnych".

Bądź co bądź, do sporządzenia korony nie będzie użyta wyłącznie platyna, pozostanie w niej bowiem dotykająca bezpośrednio głowy obrączka złota z korony, noszonej podczas uroczystości koronacyjnych przez królowe Wiktorię, Aleksandrę i Mary, choć bowiem od chwili restauracji monarchii w Anglii stało się zwyczajem, że każda królowa może kazać sporządzić sobie koronę według własnego gustu, to jednak musi do tej korony wchodzić część korony poprzedniczek nowej monarchini na tronie angielskim.

Królowa Elżbieta zastosowała się do tego wymagania.

Miedź w mleku

Uczeni, przeprowadzając badania nad zawartością miedzi w mleku surowym, stwierdzili, że na każdą milionową część mleka znajduje się 0,051 do 0,132 części miedzi (przeciętnie 0,077). Mleko pasteuryzowane posiada wyższy odsetek miedzi, a mleko suszone nawet 1,37 do 17,15 części na milion jednostek mleka. W mleku suszonym znaczna część miedzi dostaje się w czasie procesu suszenia mleka z aparatury. Należy więc być specjalnie ostrożnym podczas produkcji mleka suszonego, gdyż miedź wpływa bardzo ujemnie na organizm konsumenta.

„Król Edyp" rozpacza na pustyni

Wśród parad i bajecznych przeglądów na lądzie, na morzu i w powietrzu, którymi podejmowano Mussoliniego w Libii, orszak towarzyszących mu dostojników i dziennikarzy miał sposobność doznać niezwykłych wrażeń artystycznych na przedstawieniu „Edypa króla", tragedii Sofoklesa, którą wystawiono w odbudowanym niedawno starorzymskim teatrze w Sabratha opodal Tripolisu. Starożytny ten teatr, zbudowany w drugim wieku po Chr., należy do najwspanialszych zabytków tego rodzaju i budzi podziw rozmiarami, okazałością i rozmachem architektury. Nadzwyczaj barwnie o tym niezwykłym przedstawieniu opowiada w ostatnim (15) numerze „Ilustracji Polskiej" Maciej Loret z Rzymu, ilustrując piękny felieton wielu doskonałymi zdjęciami. „Rozmawiamy z p. Wyczółkowską", „Ojciec św. błogosławi urbi et orbi", „Ostatnia droga śp. Szymanowskiego", „Echa katastrofy w Teksas", „Kusociński wrócił na bieżnię", „XVII bieg „Kuriera Poznańskiego", oto artykuły, które składają się na ten piękny numer. Przynosi on poza tym początek rewelacyjnej powieści o Marii Curie-Skłodowskiej pt. „Radium - pierwiastek podbija świat. Mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i z całego świata, mody, „Tydzień Młodzieży", kącik filatelistyczny, humor, rozrywki umysłowe — wszystko to doskonale urozmaica bogatą treść tego pięknego numeru.

Bezpłatne numery okazowe wysyła na żądanie administracja w Poznaniu, św. Marcin 70.

Pies podrzucił dziecko

Ostrożnie złożył je na progu i uciekł

Setki osób cisnęło się w tych dniach — jak donoszą pisma amerykańskie — do domku mrs. Crawford w miasteczku Pearl River, w stanie Luiziany, aby przyjrzeć się ważącemu 4 kilogramy chłopczykowi, którego przyniósł i złożył na progu domku wielki pies newfoundlandzki.

Otworzywszy z rana drzwi swej siedziby, mrs Crawford ujrzała tego psa, trzymającego w zębach zawiniątko płócienne i składającego je ostrożnie na progu. Na widok kobiety pies szybko uciekł, a właścicielka domu znalazła w zawiniątku niemowlę.

Przywołany lekarz stwierdził, że jest ono najzupełniej zdrowe, ma tylko uszki odmrożone. Żadna z osób, które następnie odwiedziły malca, nie przypomina sobie, aby kiedykolwiek widziała to dziecko, albo też psa, który je przyniósł.

Państwo Crawford, choć posiadają już dwoje własnych dzieci, postanowili podarowanego im w tak niezwykły sposób chłopczyka przygarnąć i wychować.

KU WIOŚNIE

Co z tym fantem zrobić?

Odziedziczył 80 tysięcy bucików z lewej nogi

Pewien bogaty amerykański fabrykant obuwia pozostawił testament, który wywołał wiele komplikacyj wśród sfer prawniczych, a zmartwienia w rodzinie zmarłego fabrykanta. Pozostawił on 80.000 par bucików, z tym jednak, że jednemu z synów zapisał wszystkie buciki z lewej nogi, a drugiemu synowi z prawej nogi, zastrzegając, że nie mogą porobić między sobą żadnej wymiany bezpośrednio, ani pośrednio. Obydwaj poczynili starania o obalenie tego testamentu, sprawa jednak przedstawia się bardzo źle, ponieważ testament był sporządzony całkowicie formalnie, w pełni władz umysłowych zmarłego. W uzasadnieniu swej ostatniej woli fabrykant nadmienił, że czyni to dlatego, aby odzwyczaić Edwarda i Roberta, takie bowiem imiona noszą ci spadkobiercy tego niezwykłego testamentu, od nieczułości, którą stale się odznaczali. Adwokaci łamią sobie jednak nadal głowę, czy nie da się obalić tego w każdym razie bardzo dziwnego zapisu.

Fabryka bez okien

W Stanach Zjednoczonych wybudowano budynek fabryczny i biurowy bez okien; jest on 100 m długi i 50 m szeroki i posiada w jednym skrzydle 2, w drugim zaś 3 piętra. Jako materiału budowlanego użyto kamienia i betonu. Zainstalowano światło sztuczne, naśladuje zupełnie światło dzienne, słoneczne, z tym, że jest ono w całym gmachu jednakie. Do wnętrza nie dochodzi wprawdzie hałas z zewnątrz, lecz tymbardziej odczuwa się hałas wewnętrzny, który usunięto przez nadzwyczaj szczelną izolację poszczególnych pomieszczeń. Do tego celu użyto płyt korkowych o grubości prawie 5 cm. Wentylacja automatyczna jest w fabryce tej dostosowana do pór roku.